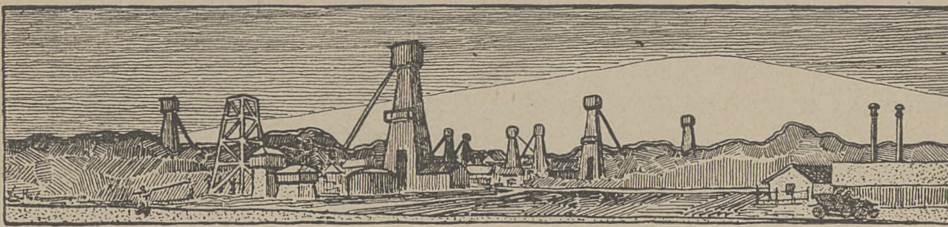
ROCZNIK IX SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1930 NR. 8—9



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RACHUNEK P. K. O. 148.476

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3**

REDAGUJE KOMITET
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **SYLWESTER ZAJĄCZKOWSKI**

REFLEKSJE.

Dnia 29. października b. r. upływa rok od czasu przyjęcia przez p. Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego oficjalnej delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i wręczenia mu przez tę delegację obszernego memorjału w zakresie najżywotniejszych i najbardziej istotnych potrzeb przemysłu naftowego. Wobec upływu tak znacznego okresu czasu, nikogo nie zdziwi krótki przegląd tych postulatów dla stwierdzenia czy i o ile zostały one urzeczywistnione i praktycznie zrealizowane.

I.

Podniesienie ceny ropy.

Pierwszy i zasadniczy postulat podniesienia ceny ropy, zwłaszcza marki borysławskiej, do dziś dnia — jak to powszechnie wiadomo — nie doczekał się pozytywnego załatwienia. Postulat ten spotkał się w zasadzie z życzliwem przyjęciem zarówno na terenie Ministerstwa P. i H., jak i ze strony p. Ministra Kwiatkowskiego, który osobiście uznał za bardzo pożądane i celowe podjęcie na ten temat bezpośrednich pertraktacyj z kartelem rafineryjnym i w dowód swego żywego zainteresowania, oraz w dążeniu do pomyślnego załatwienia tego postulatu, wyznaczył na przewodniczącego zamierzonej wspólnej konferencji p. inż.

H. Friedberga, Naczelnika Wydziału Nafty w Ministerstwie P. i H. Niestety zapoczątkowane z początkiem listopada ub. r. pertraktacje nie dały pozytywnego rezultatu. Rząd w tej, zasadniczego znaczenia dla kopalnictwa naftowego sprawie, okazał się bezsilny głównie dlatego, że przez skrępowanie „Polminu“ umowami kartelowemi, pozbawił się instrumentu przy pomocy którego w odpowiednich warunkach mógł skutecznie na załatwienie tej sprawy oddziaływać.

Pertraktacje te podjęte ponownie w koncepcji z „Polminem“ na płaszczyźnie przeróbki ropy borysławskiej we własnej związkowej rafinerji, oraz odbioru ropy marek specjalnych, mimo że ilość ropy tak jednej jak i drugiej nie mogła przekraczać ustalonego zgóry bardzo niewielkiego kontyngentu, również nie doprowadziły do niczego. Kartel rafineryjny okazał się wprost mistrzem w prowadzeniu pertraktacyj. Wynajdując coraz to nowe trudności, swoim wypróbowanym i ustalonym zwyczajem, odkłada on ostateczne załatwienie tej sprawy z posiedzenia na posiedzenie. Rezultat jest oczywiście taki, że mimo niezaprzeczonych dążeń i jak najlepszych chęci „Polminu“ sprawa ta zawisła w powietrzu, to znaczy, że jeno pertraktuje się ustawicznie i usuwa drobne formalności lub niejasności, które „szczęśliwie“ jakoś wyrastają jak grzyby po deszczu, ułatwiając podtrzymanie chwalebnego zwyczaju przewlekania i odkładania powzięcia ostatecznej decyzji na później.

Kartel spodziewa się, że w oparciu o system, do stosowania którego nawykł, oraz na drodze stosowania biernego oporu, doprowadzi do rozwiązania tego problemu w tem znaczeniu, że korzystając z niezwykle trudnej i nierzadko wprost rozpaczliwej sytuacji polskich producentów, w międzyczasie pozawiera z każdym z nich zosobna odrębne terminowe umowy na dostawę ropy i usunie w ten sposób jedyną realną podstawę do prowadzenia ze Z. P. P. N. dalszych pertraktacyj na ten temat.

Oczywiście, że wytworzenie takiej sytuacji najzupełniej odpowiada pragnieniom skartelizowanej grupy rafinerów, która do kwestji zawarcia układu ze Z. P. P. N. odnosi się zdecydowanie wrogo i bardzo starannie, oraz konsekwentnie tego unika, dąży jednak do przekreślenia pertraktacyj za cenę kompromitacji polskich producentów w opinji sfer rządowych, dla wykazania wobec tych czynników, że do porozumienia nie dochodzi jedynie i wyłącznie z winy tych producentów dla braku ich konsolidacji i zwartości organizacyjnej. Równocześnie usiłuje kartel nadać temu tak bardzo upragniony przez siebie posmak, że Z. P. P. N. zdolny jest jeno do występowania z roszczeniami pozbawionemi realnych podstaw, a niezdolny do jakiegokolwiek pozytywnego załatwienia.

Przyznać należy, że jest to szczególnie mistrzowski sposób traktowania tej sprawy, a wraz z nią całego problemu naftowego w Polsce. Dziwne jeno, że w Rządzie na to oczywiste ignorowanie interesów gospodarczych kraju w jednej z jego najważniejszych dziedzin produkcji

spogląda się pobłażliwie i bodaj nieskwalifikuje się w odpowiedniej formie tego wypróbowanego na terenie kartelu systemu działania, nie należy bowiem ani przez moment przypuszczać, ażeby podobne załatwienie tego problemu miało być również utajonem pragnieniem sfer rządowych.

Ze sposobu traktowania tej sprawy przez kartel wynika niezbicie jak dalece „Polmin" został skrępowany i wprost ubezwładniony kartelowemi umowami, skoro mimo zdecydowanie przychylnego w tej mierze stanowiska swego naczelnego dyrektora p. inż. Dażwańskiego nie może jednak doprowadzić do jej zakończenia. Pan nacz. dyrektor Dażwański okazał się bezsilnym wobec krępujących go umów pozawieranych przez swoich poprzedników i zaaprobowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Na łamach naszego pisma sprawie ropnej poświęciliśmy do tego stopnia wiele miejsca, że nie wymaga ona już bliższego oświetlenia — wypada nam jednak podnieść, że popełnia się wielki błąd, jeśli się lekceważy sprawę zbytu i ceny ropy borysławskiej. Bądź co bądź zagłębie to jest głównym dostawcą ropy i nie można tego faktu lekceważyć, a takby to należało nazwać, jeśliby dla braku wystarczającej na pokrycie kosztów eksploatacji ceny, produkcja ropy nadal jeszcze wydatniej się obniżała, zwłaszcza pod wpływem zaniechania eksploatacji kopalń mniej obfitych w produkcję.

Również nie wytrzymuje krytyki argument, że nad przedsiębiorstwami borysławskiemi należałoby może przejść do porządku dziennego z tej prostej przyczyny, że przedsiębiorstwa te przeważnie nie prowadzą wierceń, a jeno ograniczają się do eksploatacji już odwierconych starych kopalń. Zważyć bowiem należy, że eksploatacja kopalń w zagłębiu borysławskiem odbywa się w specyficznie trudnych warunkach, jest kosztowna do tego stopnia, że eksploatujące je przedsiębiorstwa stawia narówni z przedsiębiorstwami podejmującemi nowe wiercenia. Wszak przedsiębiorstwa borysławskie bardzo często skazane są na różne instrumentacje, rekonstrukcje, oraz ciężkie i kosztowne podwiercania, byle jeno w jakiś sposób podtrzymać swą rentowność. Eksploatacja kopalń borysławskich obfituje w taką mnogość trudności technicznych i wymaga tak kosztownych urządzeń eksploatacyjnych o jakich się nie słyszy przy płytkich wierceniach. Wreszcie rentowność tych przedsiębiorstw niewątpliwie przyczyni się do ożywienia wiertnictwa, bowiem powodzenie bez względu na to gdzie się je osiąga zawsze zachęca do podejmowania nowych wierceń.

Operowanie frazesem, że cena ropy marki borysławskiej jest wysoka, jest nonsensem, gdyż jeśliby w istocie tak było, to dzisiejszy prezydent miasta Lwowa, a ówczesny komisarz kartelu rafineryjnego p. inż. Jan Brzozowski w przemówieniu swojem w Poznaniu nie potrzebowałby tego postulatu wysuwać, a skoro go wysunął to niewątpliwie miał ku temu dane i całkiem uzasadnione powody.

Reasumując niniejsze wywody na ten temat wypada nam stwierdzić, że postulat ten nie został załatwiony i że kwestją podniesienia ceny ropy borysławskiej pozostaje nadal kwestją otwartą, domagającą się załatwienia.

II.

Kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego.

W zakresie uruchomienia dla kopalnictwa naftowego kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego w okresie tych kilku miesięcy nic zgoła nie uczyniono, do tego stopnia, że postulat ten jak się wydaje na terenie Banku nie był i nie jest rozważany. Najwyższy jednak czas ażeby znalazł się on tam na porządku dziennym i ażeby raz wreszcie doczekał się pozytynego załatwienia.

Do naczelnych zadań tej państwowej instytucji finansowej, powołanej do czuwania nad rozwojem naszego życia gospodarczego, należy rozbudowa tych zwłaszcza gałęzi przemysłu, które bądź dla rozwoju gospodarczego, bądź też dla obrony kraju posiadają szczególne znaczenie.

Bierność tej instytucji w odniesieniu do potrzeb kredytowych kopalnictwa naftowego nie da się niczem ani uzasadnić ani usprawiedliwić i dziwić się należy, że Bank Gospodarstwa Krajowego dotychczas nie zdołał sobie wyrobić ani zdecydowanego poglądu na całość problemu naftowego, ani też nie posiada zgoła żadnych wytycznych w tym względzie. Poprostu na terenie tego Banku problem naftowy jako taki nie istnieje, o nafcie wie się zaledwie tyle, że gdzieś tam coś jest, natomiast żadnych studjów się nie przeprowadza, żadnych planów się nie tworzy i nie podejmuje, a jeśli już jakieś przedsiębiorstwo zwróci się do tej instytucji o kredyt na warunkach całkiem realnych, to napotka na trudności, które muszą wprawić w zdumienie każdego kto oczekuje załatwienia na płaszczyźnie rzeczowych argumentów, a nie nieistotnych zgoła pozbawionych treści, względów formalnych.

W dzisiejszym stanie rzeczy sytuacja jest taka, że jeśli nawet produktywne przedsiębiorstwo kopalniane z produkcją całkiem wystarczającą dla spłaty kredytu zwróci się do Banku Gospodarstwa Krajowego o kredyt — to zażąda się odeń rymes kupieckich, kiedy tymczasem rymesa kupiecka w przedsiębiorstwie czysto kopalnianem to zjawisko naogół rzadkie, ropę bowiem sprzedaje się przeważnie za gotówkę i potrzeba kredytu dla takich przedsiębiorstw, jeśli nie podejmują one poważniejszych inwestycyj wynika albo z chwilowych zwiększonych płatności, albo też z konieczności podjęcia jakichkolwiek niewielkich robót dla usprawnienia lub potanienia eksploatacji, naprzykład jakaś wymiana urządzenia lub coś podobnego. Przedsiębiorstwo takie, mimo że daje najzupełniejsze gwarancje zarówno w odniesieniu do bezpie-

czeństwa jak i do spłaty kredytu w krótkim terminie, to jednak go nie otrzyma i spotka się z odpowiedzią, że Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów na takie cele — które nazwiemy na tem miejscu bądź eksploatacyjnemi, bądź inwestycyjnemi — nie udziela. Otóż z tem stanowiskiem zgodzić się niepodobna i należy się domagać, ażeby każde takie przedsiębiorstwo o ile daje gwarancję bezpieczeństwa, a potrzebuje kredytu bądź na zwiększone chwilowo płatności, bądź dla udoskonalenia eksploatacji, nie napotykało na trudności w tym Banku i podobnie do innych gałęzi przemysłu mogło kredyt taki bez przeszkód uzyskać. Na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego sprawa ta winna być postawiona jasno i wyraźnie, aby poprostu nie potrzeba było przemycać kredytu o tym charakterze pod inną formą dostosowaną do kanonów w tym Banku przyjętych.

Zasadniczo Bank ten winien się również ustosunkować pozytywnie do kredytów inwestycyjnych w tej gałęzi przemysłu. Oczywiście trudno wymagać, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać miał kredytów inwestycyjnych na podejmowanie wiercenia takim przedsiębiorstwom kopalnianym, które poza zamierzonem wierceniem żadnego innego zgoła majątku, ani też dochodów nie posiadają, bowiem wówczas byłyby one połączone z wielkiem ryzykiem, natomiast może śmiało i powinien udzielać kredytów na cele inwestycyjne, a mianowicie na wiercenia tym przedsiębiorstwom, które obok projektowanego wiercenia posiadają odrębny majątek w postaci rozwiniętego produktywnego przedsiębiorstwa, dochodowość którego wystarcza na pokrycie kosztów nowego wiercenia, których jednak bieżące miesięczne dochody na ten cel nie wystarczają, zwłaszcza wówczas jeśli ma to być wiercenie bądź nieco kosztowniejsze, bądź też wymagające zaraz na wstępie poważniejszych wydatków. W takich razach udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyt w zasadzie równałby się pośrednio zaliczkowaniu przezeń bieżącej każdomiesięcznej stwierdzonej produkcji. W takich warunkach Bank Gospodarstwa Krajowego bez narażania się na niepożądane ryzyko mógłby skutecznie i wydatnie współdziałać w ożywieniu wiertnictwa i przyczynić się w ten sposób nietylko do utrzymania dzisiejszego polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym ale też do jego podniesienia i do wzmocnienia i ugruntowania w tym przemyśle elementu polskiego. Udzielając takich kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego nie narażałby się na unieruchomienie swych zapasów gotówkowych na zanadto długi przeciąg czasu, gdyż kredyt taki, mając pełne pokrycie w bieżących dochodach przedsiębiorstwa, mógłby być w krótkim stosunkowo czasie spłacony, a następnie Bank ten mógłby w ten sposób finansować przedewszystkiem wiercenia płytkie i niezbyt głębokie, a zatem niewymagające na przeprowadzenie zbyt wiele czasu.

Nie należałoby też wykluczać udzielania kredytów także tym przedsiębiorstwom kopalnianym, które podejmują wiercenia, a jeszcze nie po-

siadają rozwiniętego produktywnego przedsiębiorstwa. Rzecz prosta, że w takich wypadkach należy zachować daleko większą ostrożność i wymagać jeszcze innego wystarczającego zabezpieczenia i bezpośredniej osobistej odpowiedzialności właścicieli przedsiębiorstwa, względnie poszczególnych udziałowców, jeśliby wiercenia podejmowała spółka — no i po poprzedniem zbadaniu i stwierdzeniu, że jednak projektowane wiercenie budzi uzasadnione nadzieje osiągnięcia pomyślnych wyników.

Kredyty takie mogą się okazać bardzo celowe i pożądane, gdyż niejednokrotnie mogą ułatwić zorganizowanie spółki wiertniczej. Zdarza się bowiem, że silne majątkowo osoby chętnieby skorzystały z przystąpienia do spółki wiertniczej nawet z większemi udziałami, gdyby się spotkały z udogodnieniami w ich spłacie. Dopuszczalność takich kredytów należy koniecznie rozważyć zwłaszcza, że i tutaj Bank Gospodarstwa Krajowego nie ponosiłby ryzyka, a conajwyżej należałoby się liczyć z nieco dogodniejszemi terminami spłaty. Z tego jeszcze nie wynika, że kredyty takie miałyby być długoterminowe — paroletnie.

Niezależnie od kredytów inwestycyjnych należy otworzyć kredyty na zaliczkowanie wyprodukowanej ropy, zabezpieczone przedewszystkiem bieżącą, względnie zamagazynowaną produkcją. Kredyty takie są niezbędne dla ochrony małych przedsiębiorstw kopalnianych przed wyzyskiem rafinerów i ich pośredników. Ponadto mogą się one wybitnie przyczynić do uporządkowania stosunków w przemyśle naftowym, a zwłaszcza stać się skutecznym instrumentem w unormowaniu tych stosunków.

Należałoby też pomyśleć o emitowaniu przez Bank Gosp. Krajowego specjalnych naftowych listów zastawnych, przez Państwo gwarantowanych dla umożliwienia przemysłowi naftowemu korzystania z długoterminowego dogodnego kredytu hipotecznego. Jest to jednak dalszy postulat, wymagający przedtem przestudjowania i przygotowania, oraz przystosowania statutu Banku do tej możliwości, gdyż narazie statut ten nietylko takich kredytów nie przewiduje, ale nawet w rozdziale o zasadach udzielania pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych wyraźnie postanawia, że kopalnie nie mogą służyć jako zabezpieczenie pożyczki w obligacjach. Nie znaczy to oczywiście, że należy tej myśli zaniechać i z tej formy kredytu odrazu całkowicie zrezygnować. Przeciwnie już teraz należy podjąć studja w tym względzie, gdyż forma ta może okazać się wcale dobrą i skuteczną.

Ponieważ na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego sprawa kredytów dla kopalnictwa naftowego ani o krok nie posunęła się naprzód i nie jest jeszcze rozważana, zatem do najbliższych zadań Związku Polskich Przemysłowców Naftowych należy podjęcie tego postulatu na nowo i wystąpienie z nim wobec sfer w tej mierze miarodajnych, w specjalnie opracowanym na ten temat memorjale.

Problem kredytów dla kopalnictwa naftowego musi się doczekać

conajrychlejszego pozytywnego rozwiązania, gdyż inaczej nietylko nie rozwiniemy naszego przemysłu naftowego w tym stopniu jak sobie tego życzyć należy, lecz przejdzie on w całości w obce władanie i zczasem ulegnie likwidacji.

Rozwinięcie planowej akcji kredytowej na rzecz naszego górnictwa naftowego, celem poparcia inicjatywy i przedsiębiorczości wypieranego z tego przemysłu elementu polskiego, należy do podstawowych obowiązków tej naczelnej instytucji gospodarczej w Państwie. Zadanie to winno się stać nakazem dla Banku Gosp. Kraj., od spełnienia którego nie wolno się uchylać, zwłaszcza, że niema u nas instytucji finansowej zdolnej i nadającej się do poprowadzenia takiej akcji, oraz posiadającej dobrą wolę i poczucie obowiązku w tym względzie.

III.

Fundusz wiertniczy.

Postulat utworzenia Państwowego Funduszu Wiertniczego doczekał się pozytywnego rozwiązania, lecz w stopniu bardzo nieznacznym i absolutnie niewystarczającym. Do budżetu na r. 1930/31 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wstawiło wprawdzie na wiercenia 1,500.000·— zł., suma ta jednakże jeszcze przed odesłaniem budżetu do Sejmu została przez Ministerstwo Skarbu zredukowaną do połowy i — jak to już wszyscy wiemy — w tej wysokości (750.000·— zł.) przez ciała ustawodawcze uchwalona.

Mimo, że jest to suma niewielka, to jednak przy jej pomocy możnaby zdziałać wiele, gdyby nie zamiar jej dalszego okrojenia, który podobno na terenie Ministerstwa Skarbu, istnieje z racji komprymowania tegorocznego budżetu.

Rzecz prosta, że kompresja specjalnie tej sumy nie da się niczem uzasadnić, ponieważ wiertnictwo naftowe z pomocy państwowej w żadnej zgoła formie nie korzystało i nie korzysta. Świadczenia Państwa na rzecz przemysłu naftowego w porównaniu do innych dziedzin życia gospodarczego są poprostu żadne, natomiast wpływy z nafty są bardzo poważne. Już sam 20% podatek rentowy od bruttów wynosi około 250.000·— zł. miesięcznie, nie licząc innych podatków i wysokiego podatku konsumcyjnego, które w przeciwieństwie do danin z innych gałęzi przemysłu wpłacane są do kas skarbowych regularnie. W zestawieniu z temi cyframi kwota 250.000·— zł. dotychczas przekazana na popieranie naftowego ruchu wiertniczego, z uchwalonej na ten cel ogólnej sumy, jest poprostu znikoma. To też Z. P. P. N. podejmuje starania zarówno na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu jak i na terenie Ministerstwa Skarbu o wyasygnowanie w bieżącym roku budżetowym pełnej, uchwalonej na cele wiertnicze sumy, zwłaszcza, że jest wiele przedsiębiorstw kopalnianych zasługujących w pełni na poparcie, które

dla braku skutecznej pomocy mogą się zmarnować z wielką szkodą ogólną. Takich ujemnych zjawisk należy unikać i ustalić zasadę, że inicjatywa, wysiłek, energja i wytrwałość w połączeniu z własnemi wkładami finansowemi zasługują na poparcie. Tylko wówczas zdołamy wzbudzić we własnem społeczeństwie zainteresowanie rodzimym przemysłem naftowym, jeśli zainteresowanie to wykaże także nasza polityka gospodarcza.

Jak z powyższego oświetlenia wynika, ze względu na stanowisko Ministerstwa Skarbu trzeci ten zkolei postulat został osiągnięty zaledwie w drobnej części.

Oczywiście, że jednorazowe wyasygnowanie na cele powyższe niewielkiej sumy nie wystarcza i z tego względu Z. P. P. N. podtrzymuje nadal i ponawia ten postulat i zgodnie z uchwałą swego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 20. lipca b. r. występuje do Rządu o wstawienie do budżetu państwowego na r. 1931/32, na popieranie naftowego ruchu wiertniczego poważniejszej sumy, którаby już conajmniej w dwójnasób przekraczała sumę na te cele do tegorocznego budżetu wstawioną.

Należy przypuszczać, że dążenie Z. P. P. N. spotka się z pełnem zrozumieniem ze strony naszych czynników miarodajnych i że w roku przyszłym będzie już utworzony stały fundusz wiertniczy corocznie powiększany, przy pomocy którego będzie można doprowadzić do wydatnego ożywienia naszego wiertnictwa. Narazie kwestja ta jest otwarta i oczekuje załatwienia.

IV.

Kodyfikacja prawa naftowego.

Niezwykłej wprost doniosłości dla rozwoju przemysłu naftowego postulat zmiany ustawodastwa naftowego, mimo, że o tem się już mówi i pisze oddawna i że gwałtowna potrzeba tej zmiany jest powszechnie uznawana, również nie doczekał się załatwienia. Delegacja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, przyjęta przez p. Ministra Kwiatkowskiego i p. Dyrektora Departamentu inż. Cybulskiego spotkała się z oświadczeniem, że Rząd dokłada starań w celu conajrychlejszego przeprowadzenia zmiany tego ustawodawstwa. Zdaje się jednak, że Rząd zamierzał przeprowadzić tę zmianę równocześnie ze zmianą ustawodawstwa górniczego.

Ponadto z rozmów ówcześnie przeprowadzonych z P. Dyr. inż. Cybulskim wynikało, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest już w posiadaniu prawie gotowego projektu nowej ustawy naftowej, znanego p. Dyr. Cybulskiemu i jak przypuszczać należało takie P. Ministrowi Kwiatkowskiemu w zarysach ogólnych i co do głównych swoich zasad, lecz jeszcze przez nich niezaaprobowanego. Projekt ten miał być wy-

kończony w szczegółach, poczem przedłożony sferom naftowym w celu zaopinjowania. P. Minister Kwiatkowski z naciskiem podkreślił, że to się stanie i że Z. P. P. N. projektem rządowym nie zostanie zaskoczony. Przypuszczać należy, że dla tej sprawy miała być zwołana specjalna ankieta, okazuje się jednak, że kwestja ta nie wykroczyła poza ramy mniej lub więcej ogólnikowych lub szczegółowych rozważań. W każdym zaś razie nie przybrała jeszcze kształtów gotowego projektu, mimo że nasz przemysł naftowy z upragnieniem już od lat całych wyczekuje pojawienia się nowej ustawy. Dziwić się doprawdy należy, że załatwienie tego podstawowego postulatu przemysłu naftowego tak niesłychanie powoli posuwa się naprzód, a raczej, że sprawa ta ani weź nie może ruszyć z miejsca, aczkolwiek najzupełniej dojrzała do załatwienia.

Zdaniem naszem dokładne i szczegółowe opracowanie projektu nowej ustawy naftowej, a następnie zwołanie dla jej zaopinjowania Państwowej Rady Naftowej, a już conajmniej specjalnej ankiety, powinno nastąpić conajrychlej w tempie przyśpieszonem, poczem projekt ten należałoby bezzwłocznie wprowadzić w życie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Szybkie załatwienie nie powinno napotkać na trudności, bowiem projekt tej ustawy niewątpliwie w zarysie już istnieje i opinja zainteresowanych sfer naftowych jest znana, aczkolwiek jeszcze niezupełnie.

Nie przesądzamy w niczem stanowiska, jakie w odniesieniu do projektu nowej ustawy zajmie oficjalnie Z. P. P. N., zwłaszcza, że nie jest on jeszcze znany. Pismo nasze, które jest wyrazicielem opinji polskich producentów już się w tej kwestji wypowiedziało przy sposobności dyskusji z p. prof. Bielskim i zajęło stanowisko streszczające się w następujących wówczas naprowadzonych tezach:

„1. zmiana ustawodawstwa naftowego w żadnym razie nie może służyć za narzędzie i za ułatwienie obcemu kapitałowi, a zwłaszcza wielkiemu światowemu kapitałowi rafineryjnemu do opanowania naszych złóż naftowych dla swoich wyłącznie celów, z pominięciem zasadniczych i podstawowych interesów gospodarczych i obronnych Państwa, ze szkodą dla rozwoju u nas rodzimego kopalnictwa naftowego. W interesie naszej niezależności i siły ekonomicznej nie może także przesuwać punktu ciężkości w decydowaniu o naszym rozwoju gospodarczym w obce ręce,

2. zmiana ta nie powinna stać się czynnikiem utrwalającym dzisiejszy stan faktyczny, zwłaszcza stan posiadania po wieczne czasy,

3. ma zawierać w sobie niezbędne warunki potrzebne dla zdrowego i racjonalnego rozwoju kopalnictwa naftowego zarówno w dziedzinie technicznej jak i prawnej. Przez usunięcie zaś panującej dziś niepewności ma zapewnić poszczególnym przedsiębiorstwom kopalnianym ciągłość pracy i możność inwestycyj w całkowitem uniezależnieniu tych przedsiębiorstw od dowolności ze strony właścicieli gruntów w dziedzinie ekspiracji praw naftowych i uchylać wszelkie nadmierne obciążenia tego kopalnictwa, oraz eliminować destruktywny czynnik spekulacyjny.“

Jest to zagadnienie piekące i dlatego z wprowadzeniem nowej ustawy naftowej w życie absolutnie nie należy dłużej zwlekać.

V.
Państwowa Rada Naftowa.

Z. P. P. N. wysunął również postulat reaktywowania i zwołania Państwowej Rady Naftowej, po poprzedniem uzupełnieniu jej składu przez przedstawicieli Związku. Jest to postulat najzupełniej uzasadniony. Państwowa Rada Naftowa dotychczas formalnie istnieje i nie została rozwiązana. Jedynie od lat całych nie jest zwoływana. Właściwie zaniechanie zwoływania Państwowej Rady Naftowej i usunięcie jej od wpływu na tok polityki naftowej nie da się uzasadnić żadnym zgoła rzeczowym argumentem. Tem mniej nie można uważać za taki argument zdania wypowiedzianego przez p. Dyr. Cybulskiego, że Państwową Radę Naftową należy uważać za zjawisko odosobnione, ponieważ żadna inna dziedzina gospodarcza takiej odrębnej Rady nie posiada.

Przypuszczać należy, że tak jest w istocie skoro tak twierdzi osoba tak miarodajna jak p. Dyrektor Departamentu inż. Cybulski. Niemniej fakt taki jeszcze niczego nie dowodzi. Przemysł naftowy posiada dla kraju wyjątkowe znaczenie, obok gospodarczego także znaczenie obronne. Niema dziś państwa, któreby nie interesowało się bądź opanowaniem, poza swojemi granicami, złóż naftowych, bądź też wytworzeniem własnego przemysłu naftowego, jeśli złoża naftowe u siebie w kraju posiada. Przemysł naftowy stanowi przedmiot szczególnej troski rządów wszystkich państw i wszystkie one dążą do zapewnienia i zabezpieczenia sobie tego cennego minerału, bez którego nowoczesne życie nieda się pomyśleć. Niemcy, Francja dążą zdecydowanie do wytworzenia u siebie w kraju własnego przemysłu naftowego i nie szczędą dla osiągnięcia tego celu poważnych wysiłków, aczkolwiek nie posiadają u siebie tak dogodnych warunków w postaci złóż naftowych, jakie my posiadamy. Trudno więc pojąć dlaczego Rząd nasz tak mało naogół troski tej gałęzi przemysłu poświęca.

Polski przemysł naftowy znajduje się w specjalnie trudnej sytuacji dzięki błędom z ostatniego kilkunastolecia. Borysław systematycznie wyczerpuje się. Nowe wiercenia są prowadzone w rozmiarach niewystarczających i przeważnie w ośrodkach znanych. Pod wpływem fałszywej polityki naftowej przemysł ten został opanowany przez wielki kapitał rafineryjny, który ma swoje odrębne cele na widoku nie zawsze i przeważnie niepokrywające się z naszemi interesami. Gdyby w tem kilkunastoleciu Państwowa Rada Naftowa obradowała i gdyby na jej terenie grupa niezależnych polskich przemysłowców miała odpowiedni głos, wówczas napewno bardzo wielu z popełnionych błędów uniknęlibyśmy. Uniknęlibyśmy przedewszystkiem utraty dobrej konjunktury, która mogła stać się podwaliną dalszego wydatnego rozwoju wiertnictwa u nas, a następnie supremacji rafineryj, których przerost u nas istnieje i które stale usiłują podporządkować nasze górnictwo naftowe swoim celom i interesom i przeważnie im się to udaje.

Uzdrowienie i unormowanie stosunków w polskim przemyśle naftowym wymaga bezwarunkowo utrzymania Państwowej Rady Naftowej, która winna być zwoływana stale w pewnych odstępach czasu, a zawsze ilekroć tego zajdzie nieodzowna potrzeba. Wówczas dopiero sfery rządowe będą objektywnie i u źródła informowane i należycie zorjentowane. Polityka naftowa wkroczy na zdrowe tory i zczasem zdołamy przemysł ten odbudować.

Z tego względu ogół polskich przemysłowców naftowych podtrzymuje postulat utrzymania Państwowej Rady Naftowej i dla dobra przemysłu naftowego z postulatu tego zrezygnować nie może.

VI.

Kreowanie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie.

Postulat przeniesienia Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa do Lwowa nie wymaga uzasadnienia tak jest prosty i zrozumiały. Kraków jest położony zdala nietylko od głównych, ale i od mniejszych centr naftowych. Dla tej odległości Wyższy Urząd Górniczy nie ma bliższego kontaktu z przemysłem naftowym, a kontakt ten dla rozwoju tego przemysłu jest niezbędny. Położony w pobliżu tego przemysłu Wyższy Urząd Górniczy będzie mógł skutecznie współdziałać w jego ożywieniu, a nie ograniczać się — jak to się dzisiaj dzieje — do załatwiania rekursów, oraz nielicznych spraw o charakterze formalnym.

Przed wojną siedziba Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie była uzasadniona bliskością krakowskiego i śląsko-morawskiego zagłębia węglowego, dziś zaś zagłębie to odpadło, względnie skurczyło się do niewielkich rozmiarów. Nasze główne zagłębie węglowe położone jest poza obrębem terytorjalnym Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie i temu Urzędowi nie podlega. W tej sytuacji należy Wyższy Urząd Górniczy, któremu głównie dzisiaj podlega górnictwo naftowe, albo przenieść z Krakowa do Lwowa, albo też Urząd ten pozostawić tam bądź dla całego, bądź dla przeważnej części zagłębia węglowego, a dla górnictwa naftowego i solnego, położonego we wschodniej i środkowej Małopolsce, utworzyć odrębny Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie. Natomiast utrzymywanie dzisiejszego stanu rzeczy jest najzupełniej pozbawione racji i nie da się niczem poważnem uzasadnić.

W akcji tej Z. P. P. N. nie jest odosobniony, gdyż niedawno postulat ten został również wysunięty naprzód przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie, a następnie przez Krajowe Towarzystwo Naftowe. Również Tymczasowa Rada miasta Lwowa powzięła następującą uchwałę w tej sprawie:

„Tymczasowa Rada miejska wzywa Prezydjum miasta do podjęcia energicznych starań zmierzających do utworzenia we Lwowie nowego Wyższego Urzędu Górniczego, względnie do przeniesienia jednego z istniejących Wyższych Urzędów Górniczych do Lwowa, jako naturalnej, a w swym charakterze zagrożonej siedziby polskiego przemysłu naftowego“.

W piśmie swojem do p. Ministra Przemysłu i Handlu Prezydjum miasta Lwowa powołuje się na fakt, że do r. 1886 Wyższy Urząd Górniczy dla całego b. zaboru austrjackiego miał swoją siedzibę we Lwowie, a dopiero później z powodów wyżej naprowadzonych, oraz ze względu na bardziej centralne położenie Krakowa w stosunku do całości byłej monarchji austrjackiej, został przeniesiony.

Słusznie przytem stwierdza Prezydjum miasta fakt oczywisty, że cały przemysł naftowy koncentruje się przeważnie w Małopolsce wschodniej, a jeno w drobnej części w Małopolsce środkowej, że Lwów dla tej połaci kraju jest naturalnem centrum komunikacyjnem, handlowem i administracyjnem, oraz że w pobliżu Lwowa znajdują się prawie wszystkie żywotne rafinerje, a przedsiębiorstwa naftowe, w swej przytłaczającej większości mają we Lwowie główną swoją siedzibę i centrale handlowe, a wreszcie, że Lwów jest też siedzibą wszystkich bez wyjątku organizacyj przemysłu naftowego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ten ustęp pisma Prezydjum miasta Lwowa do p. Ministra Przemysłu i Handlu, w którym odnośnie do tej gałęzi przemysłu wypowiada się ono w ten sposób:

> „Należy bowiem wziąć pod rozwagę, że przemysł naftowy koncentrujący się we Lwowie, zasługuje na opiekę Wysokiego Rządu, tem bardziej, że przemysły naftowe w państwach ościennych jak w Rumunji, Niemczech i Czechosłowacji, konkurujące z naszym doszły dzięki troskliwej opiece Rządów do wielkiego rozkwitu“.

Prezydjum miasta Lwowa występując z tym postulatem zupełnie słusznie nawiązuje do jednomyślnych uchwał Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Krajowego Towarzystwa Naftowego, wypowiadających się bądz za przeniesieniem Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa do Lwowa, bądź też za kreowaniem we Lwowie odrębnego Wyższego Urzędu Górniczego.

Dla ułatwienia zrealizowania tego postulatu, Prezydjum miasta Lwowa oświadcza gotowość dostarczenia około 10 rodzinom urzędniczym wspomnianego Urzędu Górniczego odpowiednich pomieszczeń we Lwowie, co jest bardzo ważne i niewątpliwie przyczynić się powinno do pomyślnego załatwienia tego postulatu.

* * *

Podjęliśmy rozważania na temat postulatów, wysuniętych przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych w memorjale do p. Ministra Przemysłu i Handlu dla wykazania, że przeważnie nie doczekały się one dotychczas załatwienia i dla stwierdzenia jak bardzo niewiele troski poświęca się u nas problemowi naftowemu.

Pragniemy ponadto odnowić je w pamięci w przeświadczeniu, że to się przyczyni do conajrychlejszego ich zrealizowania. Inaczej bowiem należy chyba dojść do wniosku, że Rząd tę dziedzinę życia gospodarczego pozostawia własnemu losowi i że na jej rozwoju nie bardzo mu zależy. Jasna odpowiedź w tym względzie byłaby bardzo pożądana i okazałaby się na czasie.

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Rodzaje i formy kredytów dla kopalnictwa naftowego w Banku Gospodarstwa Krajow.

I

W poprzednim numerze czasopisma „Nafta“ zamieściłem artykuł p. t. „Bank Gospodarstwa Krajowego na tle rozwoju kopalnictwa naftowego“ dla wykazania, że ta naczelna instytucja finansowa w Państwie w dziedzinie rozwoju naszego górnictwa naftowego nie współdziała i że ten anormalny stan nadal trwać nie może, a przynajmniej nie powinien. Na tem miejscu pragnę poddać rozważaniom rodzaje i konkretne formy kredytów, z jakich kopalnictwo naftowe w Banku G. Kr. mogłoby korzystać i kierunek w jakim działalność tej instytucji gospodarstwa narodowego mogłaby i miałaby się przejawiać.

Nasze górnictwo naftowe, a zwłaszcza słabsze finansowo rodzime przedsiębiorstwa kopalniane odczuwają dotkliwie brak kredytów tak na cele inwestycyjne, jak i eksploatacyjne. Pierwszych — na prowadzenie nowych wierceń, zwłaszcza mniej kosztownych na płytkich terenach, dostępnych dla niewielkich kapitałów, na które zdobyć się mogą rodzime spółki i przedsiębiorstwa kopalniane i nie wymagających ani długiego okresu czasu, ani też nadmiernego ryzyka, oraz na uruchomienie starych kopalń i podejmowanie rekonstrukcyj względnie podwiercania odwierconych szybów w celu ich ponownej eksploatacji. Drugich — na prowadzenie eksploatacji kopalń produktywnych, to znaczy na niewielkie inwestycje jakie zwykle są połączone z eksploatacją w celu jej udoskonalenia, potanienia lub podniesienia produkcji.

II

Z kredytów inwestycyjnych korzystałyby przedsiębiorstwa kopalniane, podejmujące nowe wiercenia lub uruchomienie starej kopalni, na dokompletowanie urządzeń i narzędzi wiertniczych, oraz na prowadzenie robót wiertniczych, względnie rekonstrukcyjnych, tych ostatnich oczywiście na kopalniach już istniejących.

Ze względów celowości i dla bezpieczeństwa kredytów inwestycyjnych miałyby być one udzielane na nowe wiercenia na podstawie przeprowadzonej i przedłożonej geologicznej oceny terenu oddanego pod zamierzone wiercenie, zaś na uruchomienie starych, dawniej odwierconych kopalń i rekonstrukcje szybów, na podstawie geologicznej i technicznej oceny kopalni, w znaczeniu zbadania ich stanu technicznego dla stwierdzenia celowości podejmowania zamierzonych robót rekonstrukcyjnych. Rzecz prosta, że bank G. Kr. mógłby — w razie po-

trzeby — przeprowadzać te badania przez wyznaczonych przez siebie znawców.

Do ubiegania się o udzielenie kredytu inwestycyjnego na nowe wiercenie w zasadzie wystarczać powinno posiadanie odpowiedniego terenu naftowego, bądź już odkrytego przez poprzednie wiercenia z pozytywnym wynikiem, bądź też starannie i dokładnie geologicznie zbadanego i uznanego za ropodajny, oraz posiadanie, oprócz terenu, przynajmniej poważniejszej części urządzeń wiertniczych, jak ryg, narzędzia wiertnicze, maszyna, kocioł względnie motor, zaś na uruchomienie starej kopalni posiadanie tej kopalni z odwierconemi szybami uznanemi za ropodajne i nadające się technicznie do uruchomienia.

Wyobrażamy sobie, że kredyty inwestycyjne na powyższe cele mogłyby być udzielane do wysokości około:

a) 30—50% szacunkowej wartości terenu, przyczem oszacowanie to winnoby być przeprowadzone bardzo ostrożnie, z uwzględnieniem nietylko walorów wynikających z oceny geologicznej i położenia terenu, ale także przewidzianych kontraktownie rygorów, ostre bowiem rygory i obowiązki wiertnicze nasuwają niebezpieczeństwo utraty terenu, a zatem obniżają jego wartość. Oczywiście, że należy też uwzględnić wszelkie obciążenia realne jak brutta i t. p.,

b) 50% szacunkowej wartości urządzenia kopalnianego, oraz 60—70% takiej samej wartości rur wiertniczych, które w inwentarzu kopalnianym zajmują pozycję bardzo poważną o wartości najtrwalszej, z tem zastrzeżeniem, że tak urządzenia kopalniane jak i rury wiertnicze należy szacować podług wartości przedmiotów używanych, zbliżonej do ceny możliwej do osiągnięcia na wypadek sprzedaży.

Podstawę do udzielenia kredytu inwestycyjnego mógłby również stanowić w części niewpłaconej objęty kapitał zakładowy spółki, wpłacony przynajmniej w połowie, jednakże po poprzedniem zbadaniu osobistego stanu majątkowego i zdolności kredytowej spólnika, względnie spólników, na weksle przez dane osoby akceptowane, a przez przedsiębiorstwo kopalniane żyrowane.

Wykroczenia poza powyższe normy, w wypadkach wyjątkowych i na to zasługujących, należałoby uznać za dopuszczalne jedynie w razie wystarczającego osobistego, pozakopalnianego, majątku właściciela przedsiębiorstwa, względnie w razie dostarczenia dodatkowego wystarczającego zabezpieczenia czy to w postaci żyra na wekslu jednej lub więcej osób, zależnie od sumy kredytu i stanu majątkowego żyrantów, czy też w jakiejkolwiek innej odpowiedniej formie. Jeśliby właścicielem przedsiębiorstwa była spółka, a nie posiadała odrębnego poza danem przedsiębiorstwem, wystarczającego na zabezpieczenie kredytu, majątku, to żyrantami mogliby też być poszczególni spólnicy, o ile ich osobisty majątek wystarczałby na zabezpieczenie danej sumy.

Zasadniczo jednakże o wysokości udzielić się mającego kredytu miałby decydować plan zamierzonych robót, a nie rozmiary i stan majątkowy przedsiębiorstwa, to znaczy, że chociażby stan majątkowy i dodatkowe zabezpieczenia zezwalały na kredyt znacznie wyższy, to mimo to miałby być on udzielony jedynie w rozmiarach niezbędnych dla przeprowadzenia zamierzonych robót wiertniczych, względnie rekonstrukcyjnych, z tem oczywiście, że powyżej przewidziane ramy i zasady byłyby przestrzegane.

W ramach powyżej zakreślonych norm, na zastaw własnych ruchomości, papierów wartościowych i t. p., kredyty te mogłyby być udzielane w rachunku bieżącym na weksle depozytowe — kaucyjne — akceptowane przez firmę, względnie przez właścicieli przedsiębiorstwa. W tej samej formie również na weksle żyrowane jednolicie przez osoby postronne, o ile odnosiłyby się one do całości przyznanego kredytu. Natomiast kredyt na weksle różnorodne, akceptowane bądź przez poszczególnych spólników, lub przez inne osoby, a przez przedsiębiorstwo żyrowane, mógłby być udzielany w formie eskontu tych weksli.

III

Ze względu na terminowość kredytów inwestycyjnych na cele wiertnicze i rekonstrukcyjne i dla ich bezpieczeństwa, miałyby być one zabezpieczone hipotecznie na prawie wydobywania, to znaczy na hipotece kopalnianej, bez względu na to w jakiej formie byłyby udzielane, czy to w rachunku bieżącym, czy to w formie eskontu weksli akceptowanych, względnie żyrowanych przez inne osoby lub firmy. Ta forma zabezpieczenia, w odniesieniu do weksli z podpisami postronnemi, byłaby wskazana ze względu na możliwość zmian w międzyczasie w stanie majątkowym osób, czy też firm na nich podpisanych, aczkolwiek zasada ta nie zawsze musiałaby być przestrzegana i nawet należałoby od niej odstępywać, o ile sumy byłyby niewielkie i bezpieczeństwo niewątpliwe.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyklucza zabezpieczenie na prawach wydobywania, czyli na hipotece kopalnianej, przyczem powołuje się na postanowienia statutowe. To błędne stanowisko Banku Gosp. Kraj. nie znajduje uzasadnienia przedewszystkiem w postanowieniach statutowych i powoływanie się na nie wynika z najzupełniej dowolnego interpretowania statutu.

W sprawie tej wypowiedziałem się już na łamach czasopisma „Przemysł i Handel“ w Nr. 31 z dn. 28. lipca 1928 w artykule p. t. „O kredyty dla kopalnictwa naftowego“, w ustępach tej treści:

„W statucie Banku Gospodarstwa Krajowego znajdujemy w § 63 takie oto postanowienia: „Bank może dokonywać wszelkich operacyj, wchodzących w zakres czynności bankowych w ogólności“, a dalej: „Bank może skupywać i sprzedawać weksle“. Niewątpliwie na terenie Banku ten ustęp statutu jest tłumaczony w ten sposób, że mają to być rymesy kupieckie. Zgódźmy się

z tem i czytajmy dalej, a znajdziemy ustęp oznaczony literą c), który powiada — ni mniej ni więcej — jeno, że Bank może udzielać pożyczek terminowych, oraz w rachunkach bieżących na zastaw (między innemi): cc) towarów i dokumentów na towary (świadectwa składów towarowych), ee) weksli depozytowych (kaucyjnych), zabezpieczonych hipotecznie lub też conajmniej z dwoma podpisami, uznanemi za wystarczające.

To znaczy, że Bank Gospodarstwa Krajowego może udzielać kredytów na różne terminy, że mogą to być kredyty rozmaite i że obok kredytów towarowych i lombardowych mogą to być kredyty wekslowe, zaś weskle mogą być finansowe i pochodzić bądź z najrozmaitszych interesów, bądź też mogą to być nawet żyrowane weksle własne na cele inwestycyjne czy też eksploatacyjne. Temu wcale statut się nie sprzeciwia, a że tak jest, dowodzą tego kredyty wekslowe udzielane rolnikom na różnorakie terminy z grzecznościowemi podpisami sąsiadów, ze względu na wymaganie przez statut bodaj dwu podpisów.

Dla korzystania z kredytu wekslowego wymagane są przynajmniej dwa uznane za dobre podpisy na wekslach, przyczem nie ulega wątpliwości, że w takim wypadku osobny weksel kaucyjny statutowo nie jest warunkiem koniecznym, ponieważ dwa uznane za dobre podpisy uważane są za wystarczające.

Może też Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać kredytów w rachunkach bieżących na podkład weksli depozytowych (kaucyjnych) za zabezpieczeniem hipotecznem lub też conajmniej z dwoma podpisami, uznanemi za wystarczające. Z tego wynika, że przy zabezpieczeniu hipotecznem wystarcza weksel kaucyjny z jednym podpisem własnym, zaś w razie braku hipoteki wystarcza weksel kaucyjny z dwoma podpisami. Okazuje się więc jasno, że nawet przy kredytach w rachunkach bieżących zabezpieczenie hipoteczne nie jest bezwzględnym warunkiem statutowym.

Widzimy więc, że względy statutowe nietylko nie stoją na przeszkodzie udzielaniu kredytów kopalnictwu naftowemu, lecz przeciwnie — w ramach dzisiejszego statutu Banku Gospodarstwa Krajowego kopalnictwo to może nawet bardzo obficie korzystać z pomocy kredytowej.

Najzupełniej zgodnie z postanowieniami statutowemi kopalnictwo naftowe mogłoby korzystać z kredytu: 1) towarowego — na zastaw listów składowych towarzystw magazynowych, 2) wekslowego — na weksle conajmniej z dwoma uznanemi za dobre podpisami i 3) w rachunku bieżącym — na weksel kaucyjny, zabezpieczony hipotecznie lub też conajmniej z dwoma podpisami, uznanemi za wystarczające“.

„Na tem miejscu pragnę dowieść, że wykluczenie od zabezpieczenia hipoteki naftowej jest najzupełniej nieuzasadnione. Powoływanie się na rozdział E § 56 statutu Banku niema żadnego znaczenia, ponieważ cały ten rozdział i § 56 stanowi o „Zasadach udzielania pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych“, zaś w ustępie 3. tego § powiedziane jest, że: „kopalnie i kamieniołomy nie mogą służyć jako zabezpieczenie p o ż y c z k i w o b l i g a c j a c h“. Jest to powiedziane bardzo wyraźnie i przy postanowieniach odnoszących się wyłącznie do pożyczek w obligacjach. Natomiast w rozdziale H § 63 p. t. „Inne czynności bankowe“, który jest w danym wypadku właściwy, w ustępie ee) mówi się jedynie o hipotece bez bliższego określenia, czyli, że na zabezpieczenie kredytów tym § przewidzianych wystarcza każda hipoteka, a conajwyżej może być brana na uwagę jak zawsze wartość samego objektu. Powody, dla których znajdujemy te różnice, są te że w pierwszym wypadku rozchodzi się o kredyt obligacyjny długoterminowy, zaś w drugim wypadku o kredyt zwykły i mimo wszystko krótkoterminowy. Jeśliby po-

stanowienia § 56. miały być stosowane przy kredytach przewidzianych § 63., to byłoby to w statucie wyraźnie powiedziane, jak to naprzykład ma miejsce w rozdziale A—o „Ogólnych zasadach pożyczek długoterminowych", gdzie § 13. powołuje się na § 38. całkiem innego rozdziału.

Także ze względów rzeczowych wykluczenie hipoteki naftowej jest nieuzasadnione. Wartość terenu może być przedmiotem dyskusji, jednak teren stwierdzony, na którym jest założona kopalnia, bezwarunkowo przedstawia wartość zwiększoną o przeprowadzone inwestycje, stwierdzenie której może podlegać ocenie. Wartość terenu może być rozmaita, natomiast nie można twierdzić, że hipoteka jest bezwartościowa, bo integralną część terenu stanowi kopalnia, a integralną część tejże wszelkie jej urządzenia, przeważnie bardzo wartościowe, a często przekraczające wartość np. kamienicy".

Zabezpieczenie hipoteczne byłoby najzupełniej wystarczające, gdyż hipoteka naftowa przedstawia realną wartość. Pola naftowe stanowią w pojęciu ustawowem nieruchomość i mogą być hipotecznie obciążane, zaś wedle § 121. ustawy górniczej urządzenia kopalniane, maszyny, zabudowania, narzędzia, rury etc., które same przedstawiają poważne realne wartości, stanowią przynależność kopalni (pól naftowych) i są również na wypadek zapisu kaucyjnego objęte prawem zastawu.

Celem usunięcia wszelkich wątpliwości w tym względzie z zapisie kaucyjnym należy wyszczególnić i dokładnie opisać wszystkie przynależne do kopalni urządzenia, maszyny, zabudowania etc. z wyraźnem stwierdzeniem, że wszystkie te urządzenia są objęte zastawem i bez wiedzy i wbrew woli Banku nie mogą być ani usunięte, ani sprzedane pod osobistą odpowiedzialnością zarządu. W ten sposób skutecznie zapobiegnie się niebezpieczeństwu sprzedaży i zabrania tych urządzeń z kopalni, gdyż obciążenie ich zastawem zostałoby w hipotece specjalnie uwidocznione i tego należałoby żądać.

Jeśli do jednego przedsiębiorstwa, względnie firmy należy kilka odrębnych i odrębnie położonych kopalń, posługuje się ono w pracy bardzo często jednemi i temi samemi narzędziami i maszynami na wszystkich tych kopalniach, przenosząc je z jednej kopalni na drugą, mimo, że każda z tych kopalń stanowi osobne ciało hipoteczne. Nie pociągałoby to za sobą niebezpieczeństwa jeśliby kaucja hipoteczna na zabezpieczenie kredytu była ustanowiona na wszystkich kopalniach do przedsiębiorstwa należących, w przeciwnym razie byłoby to połączone z osłabieniem materjalnem obciążonej hipotecznie kopalni na korzyść innej kopalni narazie hipotecznie nie obciążonej, która jednakże następnie z innych tytułów mogłaby zostać hipotecznie obciążona.

Przenoszenie urządzeń i maszyn z kopalni hipotecznie na rzecz Banku obciążonej, na inną kopalnię należącą do tego samego przedsiębiorstwa, należałoby uznać za dopuszczalne, z warunkiem, że o każdem takiem przeniesieniu byłby Bank natychmiast zawiadomiony, przeniesione narzędzia i maszyny byłyby wówczas zaopatrzone w metalową

tabliczkę z napisem: „Przynależność hipoteczna kopalni X — objęte zastawem na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego a ponadto przedsiębiorstwo byłoby zobowiązane do zawiadomienia sądu, celem uwidocznienia w księgach hipotecznych danej kopalni o przynależności przeniesionych maszyn i urządzeń do innej kopalni, tworzącej odrębne ciało hipoteczne, obciążonej zapisem kaucyjnym. Wedle § 297 *a)* now. do ust. cyw. III. § 10. połączonych z rzeczą nieruchomą maszyn nie uważa się za przynależność, skoro za zgodą właściciela nieruchomości odnotowano w księdze publicznej, że maszyny są własnością osoby drugiej. Przypuszczać należy, że osobne ciało hipoteczne, którego część składową stanowią maszyny, już przedtem hipotecznie obciążone, należy uważać za równoznaczne z tem pojęciem. Dalej § ten postanawia, ze jeżeli w miejsce maszyn będących przynależnością ustawia się inne maszyny, potrzeba do adnotacji także zgody osób uprawnionych z wcześniejszych wpisów księgowych. Adnotacja traci moc z upływem lat 5 po wpisaniu, postępowanie upadłościowe, lub licytacyjne wstrzymuje upływ tego okresu.

Z końcowego ustępu tego § wynika, że przeprowadzenie adnotacji odnośnie do maszyn przeniesionych z kopalni hipotecznie obciążonej na inną kopalnię może napotkać na trudności jeśliby przeniesione urządzenia i maszyny miały służyć do zastąpienia dotyczasowych na danej kopalni istniejących urządzeń i maszyn i miały być w ich miejsce na tej kopalni ustawione. W takim razie przeprowadzenie tej adnotacji byłoby możliwe dopiero po poprzedniem uzyskaniu zezwolenia osób zainteresowanych z wcześniejszych wpisów.

Przepis ten jednakże może mieć praktyczne znaczenie wówczas jeno, jeśli na kopalni, na której mają być ustawione przeniesione maszyny i urządzenia istnieje już hipoteczne obciążenie i jeśli te obciążone hipotecznym zastawem na rzecz innego wierzyciela maszyny i urządzenia mają być ustawione w miejsce maszyn i urządzeń na danej kopalni się znajdujących. Niewątpliwie bowiem ma on na celu ochronę hipotecznego wierzyciela przed zdemontowaniem i zabraniem maszyn stanowiących przynależność kopalni i zastąpieniem ich maszynami i urządzeniami wypożyczonemi lub naprzykład nabytemi na kredyt z zastrzeżeniem dla dostawcy prawa własności do czasu spłaty. Tam natomiast, gdzie takiego zabezpieczenia niema przepis ten jest dla przeprowadzenia wymienionej adnotacji bez znaczenia. Jest też bez znaczenia i tam, gdzie istnieje hipoteczne obciążenie, a na danej kopalni jest znów albo częściowy albo całkowity brak maszyn i urządzeń. Wówczas przeprowadzenie powyższej adnotacji nie napotkałoby na żadne przeszkody, ponieważ odnośny przepis wymaga zgody stron zainteresowanych z wcześniejszych wpisów, jeśli wstawia się inne maszyny w miejsce maszyn będących przynależnością kopalni.

Jednakże z drugiej strony przepis ten chroniłby Bank przed usu-

nięciem z kopalni obciążonej hipotecznie na rzecz Banku, maszyn i urządzeń przynależnych do kopalni i przed zastąpieniem ich przez urządzenia wypożyczone.

W praktyce należy się liczyć z możliwością konieczności zastąpienia obciążonych prawem zastawu nieużytecznych, względnie zużytych lub zepsutych maszyn i urządzeń nowemi, względnie udoskonalonemi i takiej wymianie, ze stanowiska bezpieczeństwa kredytów nic nie możnaby zarzucić, o ile te ostatnie nie będą wcześniejszym zastawem obciążone i będą bez ograniczeń własnością przedsiębiorstwa.

Istnieje też możliwość usunięcia z kopalni obciążonej hipotecznie na rzecz Banku maszyn i urządzeń, które zczasem stały się zbyteczne. Takie wypadki mogą mieć miejsce szczególnie po odwierceniu szybu i przy przejściu do eksploatacji, zwłaszcza na płytkich terenach. Usuwa się wówczas urządzenia wiertnicze i zastępuje się je urządzeniem pompowem.

Oczywiście, że zbędne urządzenia i maszyny objęte przedtem hipotecznem prawem zastawu przez to nie zostają wyjęte z pod zastawu i usunięcie ich z terytorjum kopalni mogłoby nastąpić jedynie za zgodą Banku, zaś gotówka z ewentualnej sprzedaży miałaby być użyta na spłatę długu.

Przeniesienie natomiast obciążonych hipotecznie urządzeń na inną kopalnię byłoby dopuszczalne z zastrzeżeniami i na warunkach powyżej określonych.

Dla tem pewniejszego bezpieczeństwa należałoby zastaw hipoteczny pogłębić zastawem zwykłym przez podpisanie przez przedsiębiorstwo odpowiedniej deklaracji i przez oddanie objętych zastawem urządzeń pod bezpośredni osobisty nadzór i pod osobistą odpowiedzialność członków zarządu, względnie jeśliby warunki tego wymagały, osób z poza przedsiębiorstwa.

Możnaby też wszystkie, a może należałoby objęte hipotecznem prawem zastawu urządzenia i maszyny z miejsca zaopatrzyć w metalowe tabliczki z napisem: „Zastawione w „B. G. K.", jednakże tę ewentualność może należałoby stosować wyjątkowo w uzależnieniu od warunków i sytuacji przedsiębiorstwa, gdyż zabezpieczenie przeprowadzone w sposób powyżej określony, a zwłaszcza z uwidocznieniem wykazu objętych zastawem przedmiotów w księdze naftowej, byłoby — jak przypuszczać należy — najzupełniej wystarczające, zaś tabliczki byłyby może zanadto jaskrawym dowodem nieufności do zarządu przedsiębiorstwa.

Uprawnienia naftowe, stanowiące w pojęciu obowiązującego ustawodawstwa hipoteczną nieruchomość, oparte są prawie zawsze na kontraktach dzierżawy, jednakże tak jak maszyny i urządzenia, które zczasem stały się zbędne na kopalni, nie zostają wyjęte z pod zastawu, tak samo nie zostaje wyjęte z pod zastawu całe urządzenie kopalni w razie utraty praw naftowych czy to z powodu ich ekspiracji, czy też z po-

wodu przedwczesnego rozwiązania kontraktu naftowego, ponieważ wedle § 11. austr. ustawy z dnia 9. I. 1907 ust. ostatni dz. u. p. 7, oraz § 22. ust. II. kr. ust. naftowej z dnia 22. III. 1908. Nr. 61 galic. dz. ustaw i rozp. kr., mimo wykreślenia wykazu pola naft. przynależność kopalni (urządzenia, maszyny, narzędzia i t. d.) dopóki się znajduje na nieruchomości lub w posiadaniu uprawnionego do wydobywania, odpowiada przez okres jednego roku, licząc od chwili wykreślenia, na rzecz tych praw zastawu, które w chwili wykreślenia były zapisane w wykazie pola naftowego, lub z mocy ustawy istniały na wykreślonem polu naftowem.

Jak z treści tych postanowień wynika dla utrzymania w takich razach prawa zastawu wymagane jest, aby urządzenia te znajdowały się bądź na nieruchomości, bądź też w posiadaniu uprawnionego do wydobywania, zatem zarówno w zapisie kaucyjnym, jak i w deklaracji, która miałaby być podpisana w chwili udzielenia kredytu, należałoby wyraźnie powiedzieć, że na wypadek przedterminowego rozwiązania kontraktu, o czem Bank miałby być natychmiast zawiadomiony, oraz w wypadku ekspiracji, oddanie komu innemu, lub sprzedaż urządzeń bez poprzedniego porozumienia się z Bankiem byłyby niedopuszczalne pod osobistą odpowiedzialnością zarządu. W razie natomiast konieczności usunięcia tych urządzeń z terytorjum kopalni, miejsce, na które miałyby być przeniesione byłoby poprzednio podane do wiadomości Banku i przez Bank zaaprobowane.

Ponieważ w takich razach prawo zastawu według ustawy wygasa po upływie jednego roku, zatem dla zabezpieczenia tę ewentualność należałoby albo przewidzieć odrazu w deklaracji, albo też natychmiast zastaw odnowić w formie zastawu zwykłego.

Jeśliby równocześnie z ekspiracją kontraktu przedsiębiorstwo nie ulegało likwidacji i zamierzało rozpocząć roboty na innym terenie temi samemi urządzeniami, wówczas możnaby ustanowić nowe prawo zastawu na danej kopalni, jeśliby zaś urządzenia te miały być przeniesione za zgodą Banku na inną kopalnię przedtem hipotecznie obciążoną, to należałoby postąpić podobnie jak przy przenoszeniu urządzeń z jednej kopalni na drugą, należącą do tego samego przedsiębiorstwa, z tą zmianą, że w miejsce tabliczki: „Przynależność kopalni X — objęte zastawem na rzecz B. G. K.“ byłaby umieszczona tabliczka z napisem: „Zastawione w B. G. K. i nie stanowi przynależności kopalni X“, przyczem szczegół ten miałby być uwidoczniony w hipotece. Objęte zastawem urządzenia i maszyny nie mogłyby być ustawione w miejsce urządzeń i maszyn już przedtem na danej kopalni się znajdujących, bez poprzedniej zgody uprawnionych z wcześniejszych wpisów.

Przypuszczać należy, że na zasadzie naprowadzonych powyżej postanowień ustawowych, prawa B. G. K. byłyby wystarczająco chronione, jeśli bowiem postanowienia te przewidują wyłączenie maszyn i urządzeń na ten wypadek, jeśli ich właścicielem jest inna osoba, to prawdopo-

dobnie to samo pojęcie należy stosować wówczas, jeśli urządzenia te maszyny są objęte zastawem przed ich ustawieniem na kopalni, bowiem w zasadzie równa się to jednemu i temu samemu. Nie znamy wprawdzie w tej mierze dotychczas precedensu ani prejudykatu, inne pojęcie wydaje nam się jednak niemożliwe dla braku istotnych różnic. Ostatecznie jeśliby w tym względzie nasuwały się wątpliwości prawne, to możnaby zażądać od wierzyciela hipotecznego przyjęcia do wiadowości, w formie pisemnej istniejącego już i wcześniej ustanowionego, zastawu na danej maszynie, czy też urządzeniu.

Rzecz prosta, że Bankowi G. Kr. należałoby w takich razach zastrzec prawo wykonywania kontroli na kopalni, celem zapewnienia mu bezpośredniego wpływu na bezpieczeństwo kredytów.

Zagadnienie bezpieczeństwa kredytów w dużej mierze byłoby uzależnione od stanu i rozmiarów danego przedsiębiorstwa kopalnianego. Najdalej posuniętą ostrożność należałoby stosować wobec przedsiębiorstw nowopowstających, lub też jeszcze nieposiadających produkcji, ponieważ do czasu uzyskania tejże bezpieczeństwo kredytów z natury rzeczy w całości opiera się na walorach przedsiębiorstwa w terenie i w urządzeniach kopalnianych, oraz na ewentualnych postronnych gwarancjach. Natomiast tam, gdzie przedsiębiorstwo kopalniane jest już oddawna zaprowadzone, a zwłaszcza jeśli posiada rentującą się produkcję i nowe wiercenia są niejako wynikiem dalszego rozwoju przedsiębiorstwa, zaś koszt ich przeprowadzenia znajdowałby pokrycie w dochodach z produkcji, wówczas bezpieczeństwo kredytów byłoby o wiele większe, gdyż ich spłata nie byłaby uzależniona od takiego czy innego wyniku wiercenia. Wówczas oczywiście i w wyborze zabezpieczenia należałoby fakt taki uwzględniać.

Dla bezpieczeństwa kredytu duże znaczenie miewa ocena majątku przedsiębiorstwa i sposób jej przeprowadzenia, oraz celowość zamierzonego przedsięwzięcia. Ten ostatni szczegół jest również bardzo ważny dla uniknięcia udzielania kredytów na przedsięwzięcia, które mogą okazać się niecelowe i nietylko nie wydać pożądanych rezultatów, ale nawet podważyć przedsiębiorstwo jako takie.

Za podstawę do oceny maszyn i urządzeń kopalnianych należy przyjmować nietylko cenę bieżącą maszyn i narzędzi używanych, lecz ponadto należy uwzględniać stopień ich ewentualnego zużycia, a także stan w jakim się znajdują.

Bardzo rozmaitą wartość przedstawiają tereny, czyli prawa naftowe. Wartość ich waha się w cenie od kilku do kilkuset dolarów i jest uzależniona od geologicznej oceny, miejsca położenia, sąsiedztwa i oddalenia od terenów, względnie kopalń produktywnych, od kierunku linji naftowej, od ilości horyzontów, zwłaszcza odkrytych, od rygorów wiertniczych, obciążenia bruttami, a jeśli na terenie znajduje się w eksploatacji kopalnia i tworzy całość z terenem, to o jej wartości decyduje

też ilość i obfitość produkcji, rozmiary kopalni, teren wolny do wiercenia, stopień zwiercenia i wyeksploatowania i oczywiście stan techniczny szybów.

Każda kopalnia, każdy teren ma swe odrębne warunki do korzystania z kredytu inwestycyjnego i dlatego należy je traktować indywidualnie z uwzględnieniem ich specyficznych właściwości i walorów.

IV

Jeśliby początkowy stan majątkowy przedsiębiorstwa nie zezwalał na wypłatę potrzebnego kredytu w całości, to kredyt ten miałby być wypłacany stopniowo w miarę postępu robót i narastania inwentarza kopalnianego. Możnaby też kredyt realizować w drodze bezpośredniego wyrównywania na rachunek przyznanego kredytu, rachunków dostawców przedsiębiorstwa, za niektóre maszyny i urządzenia, ułatwiając tem samem przedsiębiorstwu kopalnianemu ich nabycie, przy równoczesnem zastrzeżeniu dla Banku prawa własności tych urządzeń, do czasu zwrotu kredytu.

Kredyt inwestycyjny w zasadzie miałby być terminowy. Dla przedsiębiorstw nowoutworzonych, oraz dla przedsiębiorstw jeszcze nie posiadających produkcji i prowadzących dopiero wiercenie względnie roboty rekonstrukcyjne szybów w celu jej uzyskania, należałoby przewidzieć dłuższe i dogodniejsze terminy spłaty kredytu. Polityka kredytowa w odniesieniu do takich przedsiębiorstw powinnaby być liberalniejsza. Należałoby się kierować przypuszczalnym terminem zakończenia przedsięwziętych robót i poszczególne raty należałoby dostosowywać do dochodowości przedsiębiorstwa, ażeby nie doznało ono zahamowania w swym rozwoju.

Zdarza się, że pierwszy odwiercony szyb nie da oczekiwanych rezultatów. Fakt taki niezawsze świadczy o nieproduktywności terenu i bardzo dobrze może być wynikiem błędów technicznych i wadliwego założenia szybu. Zdarza się również, że uzyskana produkcja może się okazać niewystarczająca i nieopłacająca się przy eksploatacji tylko jednego szybu. Należałoby wówczas terminy spłaty kredytu przełożyć na czas późniejszy dla umożliwienia przedsiębiorstwu odwiercenia następnego szybu przy pomocy tych samych urządzeń, co się naprzykład zwykle przy płytkich wierceniach praktykuje, który może dać lepsze rezultaty, zwłaszcza wówczas jeśli teren jest uznany za dobry, względnie może wydatnie poprawić rentowność przedsiębiorstwa.

Natomiast terminy spłaty kredytów dla przedsiębiorstw oddawna istniejących, a zwłaszcza rozwiniętych i posiadających już produkcję na innych szybach, względnie na innych kopalniach i dla których przez to kredyt inwestycyjny, potrzebny dla odwiercenia nowego szybu równałby się sfinansowaniu, względnie zaliczkowaniu na ten cel bieżącej produkcji, już mogłyby być inne, znacznie krótsze i dostosowane do bieżących dochodów. Terminy te dałyby się zgóry przewidzieć i określić.

V

Przedsiębiorstwom posiadającym rozwinięte produktywne kopalnie należy umożliwić korzystanie w B. G. K. z kredytów obrotowych na cele eksploatacyjne, mianowicie na weksle kupieckie, czyli rymesy pochodzące ze sprzedaży własnej produkcji, w rachunku bieżącym — na zastaw zamagazynowanej ropy, ewentualnie do wysokości około 75⁰/₀ jej każdoczesnej targowej wartości, oraz na weksle różnorodne, podpisane, względnie żyrowane przez osoby postronne, niezależnie od podpisu na nich firmy.

Kredyty na weksle kupieckie mogłyby rzecz prosta być udzielane na warunkach normalnie przyjętych na podstawie cenzury tych weksli. Dla większej pewności i swobody w dyskoncie rymes kredyty w tej formie, zwłaszcza trwalsze mogłyby być dodatkowo zabezpieczone hipotecznie na prawie wydobywania, lub wekslem kaucyjnym z żyrem postronnem uznanem za wystarczające, to znaczy wekslem z dwoma podpisami.

Na zabezpieczenie kredytów lombardowych udzielanych w rachunku bieżącym, na zastaw ropy zamagazynowanej w specjalnych towarzystwach magazynowych i przez te towarzystwa zaasekurowanej, najzupełniej wystarczałoby zdeponowanie w Banku listów składowych wydawanych przez te towarzystwa na ilość ropy w zbiornikach danego towarzystwa zamagazynowanej, na zasadzie których odbywa się także sprzedaż ropy. Listy takie miałyby być deponowane w Banku wraz z deklaracją zezwalającą na ich sprzedaż, a tem samem na sprzedaż danej ilości zamagazynowanej ropy bez poprzedniego zezwolenia przedsiębiorstwa korzystającego z kredytu w tej formie, w razie niedotrzymania terminu płatności i do użycia waluty na pokrycie udzielonego kredytu.

Zamiast listu składowego mógłby być wydany zwykły przekaz na daną ilość zamagazynowanej ropy, z tem jednakże, że kredyt mógłby być wypłacony dopiero po przyjęciu takiego przekazu do wiadomości przez dane towarzystwo magazynowe i po przeniesieniu zlombardowanej ropy na odrębne konto ropne Banku G. Kr. w odnośnem towarzystwie, albo nawet w innem, wedle dyspozycji Banku. Winkulacja ropy przeprowadzona na koncie przedsiębiorstwa nie może być uważana za wystarczające zabezpieczenie kredytów w tej formie, ponieważ nasuwa szereg wątpliwości i nie chroni dostatecznie zamagazynowanej produkcji przed ewentualną egzekucją na rzecz innych osób z wykonalnych tytułów.

Trudniej sprawa się przedstawia z kredytami w tej formie dla przedsiębiorstw kopalnianych, które dla braku towarzystw magazynowych, ropę swoją magazynują na kopalni i wprost z niej ją sprzedają. W takich razach zabezpieczenie kredytów należałoby przeprowadzić w formie przekazywania Bankowi zamagazynowanej na kopalni ropy, na spłatę

zaciągniętego przez przedsiębiorstwo kopalniane długu, z zastrzeżeniem zwrotu lub dopłaty różnicy. Kredytów udzielanych w takich warunkach i na zasadzie przekazywania ropy do sprzedaży, właściwie nie należałoby może nazywać kredytami lombardowemi na zastaw ropy, lecz raczej zaliczkowaniem ropy przekazanej i oddanej do sprzedaży.

Przekazana na zabezpieczenie kredytu, a raczej zaliczki, ropa mogłaby pozostać nadal na kopalni z warunkiem przyjęcia za jej przechowanie bezpośredniej, osobistej odpowiedzialności przez poszczególnych członków zarządu przedsiębiorstwa, względnie firmy i pod ich osobistym nadzorem, aż do czasu jej sprzedaży, którą w zasadzie przeprowadzałby Bank jako taki, lub też przedsiębiorstwo, względnie zarząd tegoż, z upoważnienia i na rachunek Banku. Gdyby warunki miejscowe lub bezpieczeństwo kredytów tego wymagało, przekazana ropa mogłaby być oddana pod nadzór osób postronnych.

Należałoby w tej koncepcji zastrzec i utrzymać warunek, że w zakreślonym terminie, który mógłby być za zgodą Banku prolongowany, przedsiębiorstwo kopalniane może zwrócić zaliczkę wraz z oprocentowaniem i objąć zpowrotem na swoją własność przekazaną z tytułu udzielenia mu tej zaliczki ropę, a również, że Bank G. Kr. może w razie niezwrócenia mu w określonym zgóry terminie udzielonej przezeń zaliczki, przekazaną mu ropę sprzedać bez specjalnego dodatkowego upoważnienia i z tego względu zamagazynowana ropa miałaby być Bankowi przekazywana do sprzedaży na pokrycie długu.

Możnaby też uznać za wystarczającą zabezpieczenie kredytu w formie zwykłego zastawu, na wzór zastawu maszyn, czy też urządzeń z równoczesnem oddaniem jej pod nadzór i osobistą odpowiedzialność poszczególnych osób z zarządu przedsiębiorstwa, czy też innych osób z warunkiem dodatkowego zabezpieczenia w ten sposób udzielonego kredytu na hipotece kopalnianej lub wekslem kaucyjnym z żyrem osoby postronnej, uznanem za wystarczające.

Rzecz prosta, że tam gdzie to będzie wskazane lub jeśli tego będzie wymagać bezpieczeństwo kredytu, można będzie również mimo przekazania Bankowi ropy do sprzedaży dla pewności ustanowić jeszcze zapis kaucyjny na prawie wydobywania, zwłaszcza jeśli zaliczkowanie ropy odbywać się będzie stale przez dłuższy przeciąg czasu, a nie ograniczać się do sporadycznych, nielicznych wypadków.

Kredyty udzielane bezpośrednio i głównie na weksle różnorodne — niezależnie od podpisu przedsiębiorstwa — podpisane, względnie żyrowane przez osoby postronne, byłyby w zasadzie odmienną formą kredytów lombardowych, względnie zaliczkowania bieżącej produkcji, zatem należałoby je zabezpieczać podobnie jak weksle kaucyjne przy kredytach w rachunku bieżącym — hipotecznie lub zastawem ropy, ewentualnie przekazaniem jej do sprzedaży zwłaszcza wówczas jeśliby podpisy te, jako niedostatecznie silne, nie mogły być uznane za wy-

starczające. Wówczas natomiast kiedy wysokość kredytu byłaby niewielka, zaś podpisy na wekslach pochodziłyby od osób materjalnie silnych, nietylko możnaby, ale i należałoby odstąpić od dodatkowego hipotecznego zabezpieczenia dla uniknięcia z tem połączonych kosztów, niepotrzebnie przedsiębiorstwo w takich razach obciążających.

Oczywiście, że w wyborze zabezpieczenia kredytów eksploatacyjnych, podobnie jak przy kredytach inwestycyjnych, należałoby się kierować rozmiarami i rentownością przedsiębiorstwa i materjalną odpowiedzialnością osób podpisanych na wekslach. Czem większe byłyby rozmiary i poważniejsza rentowność przedsiębiorstwa, oraz dobrze ugruntowany stan majątkowy, tem prościej przedstawiałaby się sprawa zabezpieczenia kredytów.

O rozmiarach udzielić się mającego kredytu eksploatacyjnego, obok stanu majątkowego przedsiębiorstwa, miałby decydować stan produkcji, z uwzględnieniem wysokości wymaganego do prowadzenia eksploatacji kopalni, kapitału obrotowego.

VI

Obok kredytów inwestycyjnych niezmiernie doniosłe znaczenie miałyby kredyty eksploatacyjne, zwłaszcza udzielane na zastaw ropy, lub też na jej zaliczkowanie.

Do jednych z zasadniczych i podstawowych warunków rozwoju wiertnictwa u nas należy dobra, ustabilizowana cena ropy. Słabsze finansowo i pozbawione kredytów średnie i małe polskie przedsiębiorstwa kopalniane zwykle nie wytrzymują w dziedzinie zbytu swego produktu, nacisku ze strony silnych skartelizowanych rafineryj zagranicznych i z konieczności dla braku gotówki obrotowej, ropę swoją sprzedają po cenie sobie podyktowanej. Tak się dzieje dzisiaj. W przeszłości natomiast przedsiębiorstwa kopalniane niejednokrotnie były skazane wprost na wyzysk ze strony rafineryj i sprzedawały swoją ropę po cenie niezmiernie niskiej, alboteż przez dłuższy czas były one całkowicie pozbawione możności sprzedaży swego produktu. Stan taki nie pozostał bez wpływu na dalszy rozwój wiertnictwa u nas, które dzięki temu zostało zahamowane w swoim rozwoju.

Podcięte dzięki ówczesnej niskiej cenie ropy, albo dla braku jej zbytu, polskie przedsiębiorstwa kopalniane bądź uległy zlikwidowaniu, bądź też przeszły w obce ręce tak, że nasz własny stan posiadania w przemyśle naftowym wydatnie się skurczył, przemysł ten w większości został opanowany przez wielki zagraniczny kapitał rafineryjny i z wielką szkodą dla swego rozwoju pozostaje pod jego wpływem.

Dziś obserwujemy niezmiernie ciekawe i dodatnie zjawisko pojawiania się na nowo coraz to liczniej nowych spółek i przedsiębiorstw kopalnianych, podejmujących bądź eksploatację starych kopalń w za-

głębiu borysławsko-tustanowickiem, bądź też nowe wiercenia, zwłaszcza na płytkich terenach na całem naszem podkarpaciu.

Kredyty lombardowe na zastaw wyprodukowanej ropy miałyby ułatwiać rozwój tych przedsiębiorstw, chronić je przed wyzyskiem rafineryj i przed przymusem oddawania wyprodukowanej ropy po cenie dowolnej, jednostronnie podyktowanej im przez kartel, przyczyniając się w ten sposób bardzo wybitnie do podtrzymania tych przedsiębiorstw i do wytworzenia zwiększonego ruchu wiertniczego. Następnie kredyty takie przyczyniłyby się niemniej wydatnie do wzmocnienia i do podniesienia naszego rodzimego stanu posiadania w przemyśle naftowym, tworząc trwałe i zdrowe podstawy dla jego rozwoju.

Niezależnie od kartelu rafineryjnego, trudną sytuację przedsiębiorstw kopalnianych, dla braku kredytów lombardowych, wykorzystują również tak zwane małe rafinerje, skupujące ropę tych przedsiębiorstw. Rafinerje te, konkurując z kartelem płacą wprawdzie za surowce nieco więcej, lecz równocześnie za cenę udzielania poważniejszych zaliczek, nierzadko na wysoki procent, całkowicie uzależniają je od siebie do tego stopnia, że przedsiębiorstwa te nie mogą swobodnie się poruszać i zmuszone są poprostu do oddawania swej ropy stale tym rafinerjom. Proces uzależniania przedsiębiorstw kopalnianych od rafineryj w ogólności nie zawsze odbywa się na płaszczyźnie wyższej ceny ropy, ale często i być może nawet częściej na płaszczyźnie udzielania im zaliczek.

Skazane na dowolność i całkowicie uzależnione od rafineryj przedsiębiorstwa kopalniane zadłużają się u nich na uciążliwych warunkach, podcinając i rujnując swoją egzystencję. Ten stan rzeczy trwać nie powinien i należy bezwarunkowo przedsięwziąć środki zaradcze dla usunięcia tych istotnych dla rozwoju przedsiębiorstw kopalnianych niedomagań.

Kredyt lombardowy może ponadto spełnić jeszcze jedno bardzo doniosłe zadanie. Mianowicie może skutecznie przyczynić się do unormowania i uporządkowania stosunków w przemyśle naftowym.

Do kartelu rafineryjnego w Polsce należą — jak to powszechnie wiadomo — obok koncernów posiadających własne kopalnie z własną ropą, którą przerabiają w swych rafinerjach, także przedsiębiorstwa czysto rafineryjne nieposiadające własnej ropy, które znów skazane są na skup ropy i przerabiają ropę czystych producentów. W dzisiejszej sytuacji rafinerje takie są balastem, ciężarem, który przytłacza naszą produkcję ropną. Rafinerje te są jednak wystarczająco silne dla wszelakich dywersyj na rynku naftowym i paraliżowania wszelkich skutecznych przedsięwzięć, podejmowanych z ich pominięciem. Kredyty lombardowe, względnie zaliczkowanie ropy producentów niewątpliwie przyczyniłoby się do osłabienia wpływu tych rafineryj i do uniezależnienia się od dowolności z ich strony. Poprostu przy pomocy tego rodzaju kredytów Rząd mógłby skutecznie przeciwstawiać się niepożądanym zapędom tych rafineryj i przez odpowiednie regulowanie dopływu

do nich ropy, zgóry je paraliżować, zmuszając tym sposobem te rafinerje do uznania i przyjęcia swoich słusznych i uzasadnionych postulatów.

Oczywiście, że cel ten byłby możliwy do osiągnięcia jedynie przy kredytach wystarczających dla jego realizacji. Niewątpliwie narazie przynajmniej trudno myśleć o tej realizacji w całej rozciągłości, ze względu na dzisiejszą ciężką sytuację gospodarczą, z czego dobrze zdajemy sobie sprawę, niemniej jednak na drogę tę należy wkroczyć, a zczasem stanie się to możliwe.

VII

Ze względu na bezpieczeństwo kredytów przy ich udzielaniu należałoby przestrzegać zasad celowości podejmowanych robót. Niemniej i to w dużej mierze o powodzeniu przedsiębiorstwa decyduje fakt w czyim mianowicie ręku ono się znajduje, a zwłaszcza kto je prowadzi i nim kieruje. Z tego wynika, że tak kwalifikacje moralne, jak i przygotowanie fachowe odnośnych osób winne być brane pod rozwagę i narówni z zabezpieczeniem materjalnem traktowane.

VIII

Dla prowadzenia skutecznej, a zwłaszcza planowej akcji kredytowej należałoby utworzyć w Banku G. Kr. narazie specjalny referat dla spraw naftowych, który zczasem miałby zostać przekształcony na odrębny wydział naftowy pod kierownictwem osoby odpowiednio przygotowanej, zdolnej do orjentowania się w tej dziedzinie przemysłu i dającej gwarancje umiejętnego i planowego poprowadzenia tej akcji. Wydział taki winien posiadać specjalny komitet doradczy złożony z osób doskonale w tym przemyśle i w stosunkach w nim panujących zorjentowanych.

Utworzenie takiego referatu, a zczasem wydziału i skoncentrowanie w nim wszystkich kredytów naftowych wydaje się konieczne jeśli się pragnie, aby zapoczątkowana akcja kredytowa okazała się skuteczna i wydała pożądane rezultaty. Należy bowiem ją prowadzić w oparciu o ściśle obmyślany plan, a już stanowczo rozumnie i umiejętnie. N e może to być akcja dorywcza, ani kredyt od wypadku do wypadku, bowiem wówczas nie osiągnie się celu głównego. Problem ten traktowany dorywczo i akcja pozbawiona planowości, oraz umiejętnego, świadomego swoich celów i zadań kierownictwa, z łatwością może uledz wypaczeniu i nie wyda oczekiwanyeh rezultatów.

* * *

Zagadnienie kredytów dla kopalnictwa naftowego w Banku Gospodarsta Krajowego na tem miejscu starałem się ująć w możliwie wszechstronnem oświetleniu, zwłaszcza w odniesieniu do niezmiernie doniosłej kwestji zabezpieczenia, jako istotnej. Zdaję sobie jednak sprawę, że rozważania moje w zakresie zabezpieczenia mogą wymagać bliższego i dokładniejszego oświetlenia. Pragnąłem jeno wykazać, że w tym względzie istnieją duże możliwości.

Ankieta w sprawie nowej ustawy naftowej.

W dniach od 8. do 10. października b. r. odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Naczelnika wydziału „Nafty“ w tem Ministerstwie p. inż. H. Friedberga ankieta w sprawie wydania nowej ustawy naftowej. W ankiecie tej, obok przewodniczącego p. naczelnika inż. Friedberga, wzięli udział z ramienia władz górniczych Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie p. dr. Meyer i jego zastępca p. nadradca inż. Mokry, oraz Naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu p. inż. Markiewicz. „Polmin“ reprezentował naczelny dyrektor p. inż. Dażwański. Ponadto wzięli w niej udział: pp. inż. Wł. Dunka de Sajo, b. minister inż. Szydłowski, prezydent inż. Jan Brzozowski, b. poseł dr. Bronisław Wojciechowski, dr. Kreisberg i dyr. Juljan Winiarz z grupy polskich przemysłowców naftowych, pp. dyr. inż. Włoczewski, prof. Bogdanowicz, inż Łodziński, dr. Łańcucki, dr. Noskiewicz i inni, w charakterze reprezentantów koncernów i firm zagranicznych. Niezależnie od tych przedstawicieli poszczególnych ugrupowań byli obecni pp. prof. inż. Bielski, dyr. dr. Weigner, dyr. dr. Schätzel, inż. Gąsiorowski i dr. S. Bartoszewicz.

Podstawę dyskusji stanowił projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu oparty na zasadzie swobody górniczej (regal). Projekt ten respektuje prawa dotychczas nabyte do 25 lat. Dla właścicieli gruntów przewiduje odszkodowania w postaci udziałów brutto, związanych ściśle z własnością, oraz wynagrodzenia za zajętą powierzchnię.

Wedle tego jak nas informują, należy podkreślić z uznaniem, że projekt rządowy wykazuje dbałość o wytworzenie warunków dla zdrowego rozwoju przemysłu naftowego, a także w poszczególnych postanowieniach przeciwstawia się opanowaniu tego przemysłu przez światowy kapitał rafineryjny.

Głosy prasy.

Ciekawe uwagi na temat eksploatacji terenów naftowych w Mossulu znajdujemy w Nr. 248 z d. 15. sierpnia b. r. krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, który pisze:

„Koncesję na eksploatację nafty mossulskiej posiada konsorcjum „Irac Petroleum Co“, do którego należą dwa największe towarzystwa naftowe angielskie „Anglo Persian“ i „Shell“, amerykańska „New East Development“ i francuska “Compagnie Francaise de Petrol“. Każdy z tych spólników posiada 23.75 proc. własności konsorcjum mossulskiego, podczas gdy reszta należy do Ormianina rosyjskiego — Gulbenkiana, który pierwotnie posiadał jeszcze od rządu sułtańskiego całą koncesję na eksploatację nafty mossulskiej.

Już taki podział własności drogocennych praw naftowych był rezultatem długich targów, sporów i kwasów między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Francją. Ale gdy spory te udało się ostatecznie załatwić przez ustale- powyższego podziału, to spór o drugą część sprawy wisi do tej pory i zaostrza się coraz bardziej.

Idzie mianowicie o to, aby wreszcie przystąpić do eksploatacji nafty mossulskiej, o czem się ciągle tylko dużo gada, ale czego się wcale nie robi.

Francja domaga się, aby eksploatacja rozpoczęła się natychmiast i odrazu na możliwie największą skalę. Francji bowiem ciąży coraz nieznośniej jej zależność od nafty amerykańskiej i sowieckiej i pragnie ona jak najprędzej dysponować swoją własną. Natomiast angielscy i amerykańcy spólnicy pragną Mossul traktować tylko jako rezerwę i wszystkiemi sposobami starają się odwlec rozpoczęcie eksploatacji tamtejszych pokładów nafty, ponieważ wobec hiperprodukcji ropy i spadku jej ceny na rynku światowym, nie chcą sami sobie robić konkurencji i ceny tej jeszcze bardziej obniżać".

P. Wł. Łag. w Nr. 33. „Polski Gospodarczej" z d. 16. sierpnia b. r. w uwagach na temat „Przyszłość przemysłu naftowego" w Stanach Zjednoczonych Ameryki, nawiązując do momentu opublikowania przed kilku laty przez amerykańskich geologów pesymistycznego raportu, stwierdzającego, że złoża naftowe Stanów Zjednoczonych są na wyczerpaniu przypomina, że aczkolwiek fakt ten wywołał wówczas wielkie zdumienie i podejrzenia, że odgrywają w tem rolę momenty polityczne, celem zdobycia nowych bogatych terenów naftowych dla swoich obywateli w innych krajach, które jak się okazało znalazły się w rękach angielskiego „Royal Dutch-Shell" i spotkał się z opinją dużego odłamu fachowców, że podobny pesymizm jest nieuzasadniony, to jednak pod wpływem zaniepokojenia sfer naftowych, Rząd Stanów Zjednoczonych utworzył Federalną Komisję Gospodarczą dla Zachowania Złóż Naftowych, która obecnie ogłosiła bardzo ciekawy i poparty dokumentami nowy raport o przyszłości przemysłu naftowego Stanów — pisze że:

„Na wstępie raport powyższy stwierdza, że określenie zasobów ropy w Stanach należy poddać rewizji ze względu na zmianę czynników, które obecnie tworzą podstawy rozwoju przemysłu naftowego. Prawda, wzrost produkcji ropy poszedł szybkiemi krokami od 1925 r., co jest wynikiem intensywnej działalności przemysłu naftowego, jednak Rząd i przemysł winny współpracować usilnie, aby zabezpieczyć nowe złoża w eksploatacji przeciwko zbyt szybkiemu wyczerpaniu bez żadnych korzyści. Widzimy więc na samym wstępie zalecenie dla Rządu stosowania polityki interwencji, co jest zgodne z duchem czasu i stanowi odbicie wpływów innych państw, które taką politykę już prowadzą. Prawda, zalecenie powyższe podane jest w formie bardzo ogólnikowej.

Raport stwierdza dalej, że poszukiwania i badania geologiczne, eksploatacja głębokich złóż naftowych, bogatych w ropę, ulepszenie metod pracy i częściowe wskrzeszenie do życia pewnych pól naftowych, uważanych za wyczerpane, udowodniły, iż zasoby ropne Stanów Zjedn. nie odpowiadają starym liczbom. Metody poszukiwania geofizyczne, łącznie z badaniami geologicznemi, ulepszyły technikę określania stref, gdzie istnieją złoża naftowe, i udowodniły istnienie nowych uwarstwowień, pozwalających na gromadzenie się ropy. Przez użycie metod grafimetrycznych, magnetycznych, sejsmicz-

nych i elektrycznych usunięto dużą część ryzyka wiertniczego, tak, że wiercenia za ropą wykonywane są z dużą pewnością; metody wiertnicze zaś pozwalają na osiągnięcie znacznych głębokości (3.000 m), gdzie zalegają bogate pokłady ropne. Następnie zastosowanie ulepszonych metod technicznych eksploatacji, zachowanie ciśnienia gazów w złożach nowych i wskrzeszenie tego ciśnienia metodami technicznemi w złożach starych — oto są czynniki, które powiększyły znacznie zasoby ropy w Stanach Zjedn. Ameryki.

Ponadto zachowanie złóż naftowych uzależnia Federalna Komisja od czynnika, który obecnie jest zbyt mało brany w rachubę. Czynnikiem tym jest dostosowanie produkcji ropy do spożycia produktów naftowych (wewnątrz kraju i eksport). Komisja uważa, że już dzisiaj obowiązkiem Rządu jest utrzymanie ograniczenia produkcji ropy, specjalnie w złożach naftowych nowoodkrytych.

Wreszcie stwierdza, że chociaż złoża naftowe w Stanach są bogate, i na przyszłość przemysłu naftowego można patrzeć bez obaw, to jednak warunkiem zachowania supremacji w dziedzinie naftowej dla Stanów Zjedn. jest oględna eksploatacja tych złóż“.

Z tego wynika jasno, że Komisja zaleca ochronę złóż naftowych.

W następnym Nr. 34 z d. 23. sierpnia b. r. tego czasopisma kreśli przed nami obraz przemysłu naftowego w Niemczech w tych słowach:

„Rok 1929 wykazał już, że Niemcy w bardzo silnym stopniu przystąpili do rozwoju swej produkcji naftowej i poszukiwań nowych złóż naftowych. W rozmaitych częściach Rzeszy, szczególnie na równinie północno-niemieckiej, przystąpiono do nowych robót wiertniczych; poszukiwania te dały prawie wszędzie wyniki korzystne; rozwój produkcji zaś od 1928 r. wykazuje stały powolny wzrost: 1928 r. — 92.009 t, 1929 r. — 103.798 t, I połowa 1930 r. — 72.200 t (szacowana na cały rok około 150.000 t). Produkcja powyższa utrzymuje się głównie przy pomocy szybów wiertniczych głębokich (1.000 m i więcej), a tylko nieznaczna część (około 26%) w odbudowie górniczej; procent ten zmniejszy się jeszcze w stosunku do ogólnej produkcji tego roku. Wartość tej rocznej produkcji oceniana jest na RM 13 miljn., a o ile uwzględni się przeróbkę ropy na uszlachetnione produkty, to w niemieckim bilansie gospodarczym wyniesie kwota ta RM 40—50 miljn.

Ciekawe są dane co do pionierskiej działalności: i tak, pionierska działalność prowadzona jest we wszystkich prawie okręgach: w Hannowerze, na równinie północno-niemieckiej, w Baden. Szczególnie zaciekawiły cały świat wiercenia badeńskie, gdzie w lesie Berkhöpen koło Peine odkryto rzekomo znaczne złoża naftowe dzięki licznym wierceniom próbnym. Te wszystkie wiercenia próbne zainteresowały mocno kapitały zagraniczne: amerykańskie, angielskie. francuskie i, ostatnio, szwedzkie. Dowodem tego jest zawiązana w końcu r. ub. spółka angielsko-amerykańska „North European Oil Corp.“, która zawarła w prowincjach Oldenburg, Bremen, Hamburg, Holstein, Meklenburg, Hannower i Braunschweig kontrakty na olbrzymie tereny z rządami krajowemi i osobami prywatnemi oraz rozpoczęła już duże wiercenia. Wyniki ich są korzystne i Niemcy mają nadzieję, że rozwój produkcji ropy pójdzie silnie naprzód.

Jednak trzeba przyznać, że choć rozwój pionierskiej i wiertniczej działalności jest duży, Niemcy żalą się, że rozbudowa terenów postępuje powoli, gdyż spółki zagraniczne inwestują zbyt mało kapitałów, krajowe zaś zbyt są biedne, by mogły rozwinąć żywszą działalność. Drugim brakiem, powodującym wstrzymywanie rozwoju produkcji ropy, prócz czynników międzynarodowych, jak nadmiar ropy, polityka pewnych koncernów naftowych wszech-

światowych, jest niedostateczna zdolność przeróbcza krajowych zakładów rafineryjnych (zaledwie około 95.000 t rocznie), przez co ropa krajowa nie znajduje pożądanego zbytu. Dlatego też żądaniem niemieckich sfer naftowych jest zapoczątkowanie budowy nowych rafineryj oraz rozbudowa starych. Trzecim czynnikiem hamującym, na który Niemcy żalą się — to ustrój stawek celnych. Wprowadzenie różnicy ceł między ropą i produktami naftowemi dałoby impuls do rozwoju krajowej produkcji ropy, budowy i rozbudowy rafineryj, gdyż wówczas z korzyścią przerabiałyby też ropy obce, co odbiłoby się niewątpliwie na rynku pracy oraz bilansie płatniczym Niemiec. Polityka Rządu w tych sprawach nie jest jasna, gdyż, zdaje się, zbyt jest uzależniona od czynników międzynarodowych, aby móc zdobyć się na samodzielną politykę naftową".

w Nr. 35. z d. 30. sierpnia b. r. opisuje francuskie usiłowania stworzenia własnego przemysłu naftowego, które przedstawiają się jak następuje:

„Ostatnie debaty parlamentarne, które miały miejsce w sprawach naftowych, zwróciły znów uwagę opinji światowej na politykę naftową Rządu francuskiego. Chodziło mianowice o przekazanie praw Rządu francuskiego do terenów w Mossulu na rzecz Compagnie Française de Pétrole".

„Francja posiada, względnie kontroluje dotychczas poza granicami kraju bardzo małe obszary terenów naftowych. Zaopatrzenie Francji w produkty naftowe odbywa się za pośrednictwem międzynarodowych koncernów, które wwożą tylko produkty naftowe gotowe. Ze względów obrony państwa francuska polityka naftowa poszła w kierunku stworzenia własnego przemysłu rafineryjnego. W tym celu skontyngentowano przywóz ropy i produktów naftowych". „Do 1927 roku istniała we Francji właściwie jedyna tylko rafinerja w Pechelbronn: w 1927 roku tow. Anglo-Persian zbudowało drugą rafinerję w pobliżu Douai, a w 1928 r., jeszcze przed wydaniem nowych ustaw, grupa Shell'a zdecydowała się na budowę innej rafinerji w pobliżu Rouen. Poza temi 3 rafinerjami, z których 2 są w ruchu, niema wcale innych. Obecnie również w budowie znajduje się wielka rafinerja w Berre.

Połączenie kontyngentów rafineryj z pozwoleniami przywozu miało na celu zapewnienie czystym rafinerom zaopatrzenia w ropę. Jednak liberalne przyznanie kontyngentów dla towarzystw naftowych w wysokości o 50 proc. większej od spożycia wewnętrznego naraziło na ujemne wyniki zapoczątkowaną politykę naftową. Wskutek tego wynikły znaczne trudności dla czystych rafinerów, gdyż dostawa ropy uzależniona została od wielkich trustów naftowych, które same wolą ciągnąć zyski z przeróbki ropy, wypełniając równocześnie wymagania ustawowe.

Compagnie Française de Pétrole utworzona została przy współudziale wszystkich francuskich towarzystw naftowych (również filij międzynarodowych trustów naftowych), aby eksploatować udział francuski w terenach Mossulu. Udział również posiadają: Standard, Shell, Anglo-Persian. Nadprodukcja wszechświatowa ropy skłania światowe trusty naftowe raczej do ograniczania produkcji, na skutek czego udział Francji w terenach Mossulu stał się narazie teoretycznym, gdyż te trusty zaniechały zamiaru szybkiej eksploatacji. Jedynie Francja stara się o usilną eksploatację tych terenów, jako oparcia własnej samodzielnej polityki naftowej, a to znów jest sprzeczne z dążeniami jej spólników do terenów naftowych w Mossulu i równocześnie dostawców produktów naftowych na rynek wewnętrzny". „Na tem tle zagadnienie ropy mossulskiej i Compagnie Française ol Petrole ma szczególną doniosłość".

w Nr. 36. z d. 6. września b. r. oświetla włoskie usiłowania w tym względzie w uwagach p. t. „Rozwój przemysłu naftowego“ i stwierdza, że:

„Dla usamodzielnienia się w zakresie surowców energetycznych polityka Włoch zakreśliła następujące zadania:

Badanie własnej ziemi celem odkrycia złóż naftowych; udział w eksploatacji zagranicznych złóż naftowych; zmniejszenie udziału światowych trustów naftowych w aprowizacji Włoch; regulowanie cen produktów naftowych na rynku wewnętrznym, a wreszcie stworzenie własnego przemysłu naftowego.

Dla praktycznego wykonania powyżej zakreślonych zadań powołana została spółka „Azienda Generale Italiana dei Petroli“ (skrót Agip) o kapitale 140 miljn. lirów, funkcjonująca właściwie jako towarzystwo holding'owe. Spółka ta otrzymuje od Rządu włoskiego subwencję roczną w wysokości 200 miljn. lirów.

Produkcja ropy Włoch przynosi około 16.000 t rocznie, z czego 10.000 t wytwarza się z łupków bitumicznych. Badania, prowadzone przez Agip z dużym nakładem pracy i środków pieniężnych, najnowszemi metodami na terenie Włoch nie dały dotychczas poważnych wyników, a nawet zachodzą wątpliwości, czy wogóle na terenie Włoch znajdą się obfite złoża ropy, mogące stanowić podstawę dobrego przemysłu. Produkcja obecna w stosunku do zapotrzebowania jest niezmiernie nikła. Zaopatrzenie kraju w produkty naftowe wymaga 1·3 miljn. t rocznie i stale wzrasta. To też zadanie Agip'u skierowane jest więcej w kierunku wypełnienia pozostałych punktów programu.

Agip kontroluje już wiele przedsiębiorstw rumuńskich (przypuszczalna produkcja ropy w 1930 r. około 200.000 t), następnie usilnie popiera dążenia w rozwoju terenów mossulskich, zastrzegł też sobie poważne udziały w Boliwji oraz stanowisko uprzywilejowane w Albanji. Najważniejszym sukcesem tutaj jest uzyskanie bezwzględnej supremacji w Albanji, posiadającej poważne rezerwy ropne, które w razie wojny posłużą Włochom do usamodzielnienia się, tem bardziej, że w pobliżu znajduje się doskonale technicznie w ostatnich czasach wyposażona rafinerja w Fiume, stanowiąca własność Agip'u.

Zmniejszenie udziału koncernów światowych też coraz bardziej staje się widoczne. W aprowizacji Włoch Standard reprezentowany jest przez „Societa Italo-Americana del Petrolio“ i „Vacuum S. A. Italiana“, Shell przez „Nafta“, Anglo-Persian przez „Benzina Petroleum“. Jeszcze przed kilku laty całe zapotrzebowanie Włoch było pokrywane przez te koncerny; dzisiaj udział ich wynosi około 40%, resztę dostarcza Z. S. R. R. i Agip, którego udział wynosi 35%. Duże nadzieje przywiązuje Agip do zawartego obecnie traktatu handlowego włosko-sowieckiego oraz do nadprodukcji ropy w Rumunji i związanego z tem pokaźnego przywozu ropy na cele przeróbki, co pozwoli zmniejszyć jeszcze więcej udział trustów. Naturalnie, konsekwentna polityka operowania tanim surowcem (rosyjskim, rumuńskim) pozwoliła na znaczne zmniejszenie cen produktów naftowych, co w bilansie handlowym uwidoczniło się kwotą przeszło 350 miljn. lirów. Zważywszy na niedawne (od 1927 r.) istnienie Agip'u, przyznać musimy, że wyniki są bardzo doniosłe“

Nr. 37 tego samego czasopisma z dn. 13. września b. r. zawiera następujące jego uwagi dotyczące Rosji zatytułowane „Wyniki gospodarki naftowej w 3 kwart. 1929/30 r.”:

„Produkcja ropy w Z. S. R. R. rozwija się dotychczas zgodnie zupełnie z zakreślonym planem „piatiletki“; wyznaczone ilości ropy i gazów ziemnych na rok gospodarczy 1929/30 zostały osiągnięte (za 9 mies.) w 71% wzgl. 73% (gazy ziemne).

O ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, można przypuszczać, iż wyniki 1929/30 r. wyrażą się w kwocie 17·2 miljn. t ropy i 427.000 t gazów. W porównaniu z r. ub. będzie to zwyżka o 24·2%".

Dla nieznacznych ilości ropy w innych okręgach, w okręgu Baku i Grozny widzi punkt ciężkości i tę okoliczność uważa za doniosłą dla oceny planu „piatiletki". Wyniki wierceń na nowych terenach nazywa skromnemi, zaś odkrycia i eksploatację nowych terenów uważa za połączone z wielkiemi trudnościami technicznemi i finansowemi. Wypowiada przekonanie, że chodziaż w Rosji istnieją bardzo bogate złoża ropne, to jednak do ich eksploatacji prowadzi bardzo daleka droga. Wszelkie obliczenia prawdopodobnych zasobów ropy nazywa zawodnemi czego dowodzą

„liczby, które dla starych okręgów naftowych Baku i Grozny wynoszą 100·4% i 102·0%. gdy dla Uralu tylko 48% przewidywanej produkcji".

dalej pisze:

„Bardzo ciekawem zjawiskiem jest w tym roku dosyć znaczne zwiększenie przeciętnego wydobycia z otworu w stosunku do r. ub. I tak przeciętne wydobycie z otworu w Baku wzrosło z 247 t do 297 t, w Groznym z 1.127 t na 1.421 t. Według Łomowa powyższe zwiększenie należy zapisać na dobro racjonalizacji i zmodernizowania metod wydobywania. Częściowo może jest to prawda, jednak w dużej mierze przyczyniło się tutaj zwiększenie wydobycia samoczynnego. Na dowód podajemy produkcję szybów, odwierconych w maju r. b.: w Maikopie w otworze Nr. 15 produkcja samoczynna uchwycona 2.000 t na dobę, w Bibi-Eibat zaś 8.000 t na dobę. Nic dziwnego, że wzrost produkcji ropy postępuje silnie naprzód, a przeciętne wydobycie z otworu wzrasta. Dzięki temu równocześnie spada koszt własny tonny ropy, który wyniósł ostatnio Rb 11·34, chociaż jednak nie osiągnął przewidywanej normy Rb 11·03 za tonnę.

Przejdźmy obecnie do rozważenia działalności wiertniczej. W ciągu 1929/30 r. (9 mies.) odwiercono ogółem 410.900 m, z czego na Baku przypada 291.800 m, na Grozny 90.900 m, na Embę 18.900 m, na Uzbę — 4.300 m i na Ural 5.000 m. Biorąc pod uwagę wiercenia eksploatacyjne i poszukiwawcze, wykonanie planu zakreślonego dla działalności wiertniczej wyniesie: dla Baku 63·5%, dla Groznego — 48·6%, dla Uralu nawet tylko 27·3%. Przyczyną tego jest dotkliwy brak urządzeń, względnie dostawa urządzeń jakościowo nieodpowiednich oraz brak fachowego personelu kierowniczego i robotniczego. Pomimo tego udało się jednak zniżyć koszty metra odwierconego dla Baku z Rb 166 na Rb 121, dla Groznego — z Rb 153 na również Rb 121 przy wierceniach eksploatacyjnych; natomiast przy wierceniach poszukiwawczych koszta są znacznie wyższe i wynoszą dla Baku Rb 231, dla Groznego Rb 275 za 1 m b. W innych okręgach koszta te mają być jeszcze wyższe, co jest zupełnie naturalne, zważywszy, iż są to dotychczas tereny prawie dziewicze".

Dowodzi, że dla tych samych powodów co plan wiertniczy nie został całkowicie wykonany nakreślony plan w zakresie rozbudowy urządzeń przeróbczych i przeróbki ropy. Stwierdza, że w Baku i Groznym wykonano około 63%, a w innych okręgach zaledwie 40% projektowanych prac.

Kończy tem, że

„Niezmiernie ciekawe dane ogłoszono obecnie odnośnie finansowych środków, postawionych przez Rząd Z. S. R. R. do dyspozycji przemysłu naftowego.

W 1929/1930 r. inwestowano Rb 353 miljn. w 1928/1929 r. Rb 239 miljn. w 1927/1928 r. Rb 219 miljn., w 1926/1927 r. Rb 191 miljn. w 1925/1926 r. Rb 147 miljn. Widać z tego, iż rokrocznie inwestowany kapitał stale się zwiększał. Jednakże, o ile porównamy z kapitałem ogólnym, inwestowanym przez Rząd Z. S. R. R. na wszystkie przemysły, to okaże się, że procentowy udział dla przemysłu naftowego stale się zmniejszał i w 1929/1930 r. wyniósł tylko 9·8% ogólnego kapitału inwestowanego. Przemysł naftowy odczuł więc również na sobie zły stan gospodarczy Z. S. R. R. Na tym tle obecnie przeprowadzona komercjalizacja przemysłu naftowego w Z. S. R. R. uzyskuje tem donioślejsze znaczenie".

W warszawskiej „Gazecie Handlowej" w Nr. 218. z d. 16. września br. znajdujemy artykuł znanego przemysłowca naftowego p. Wita Sulimirskiego, zatytułowany „Wirownica Naftowa", poświęcony rozważaniom na temat sytuacji w naszym przemyśle naftowym. Szanowny autor wywody swoje rozpoczyna od podkreślenia znanej zresztą prawdy, że przemysł podnosi się i rozwija wówczas dopiero, jeśli oba te czynniki odnoszą odpowiednie korzyści i są obopólnie zadowolone. Otóż zdaniem autora takich momentów w polskim przemyśle naftowym było wogóle niewiele. Konstatuje wreszcie, że obecnie niezadowolenie dosięgło punktu kulminacyjnego, zaś powodów tego dopatruje się w koncentracjach dawnych firm naftowych w większe jednostki, a następnie w zaniku dopływu nowych kapitałów, zmniejszeniu wierceń, ograniczeniu ruchu i zamykaniu rafineryj. Zdaniem p. W. Sulimirskiego stąd pochodzi to niezadowolenie, które przejawia się w prasie i w różnorodnych narzekaniach i na tle różnorodności i rozbieżności interesów i dążeń poszczególnych ugrupowań tworzy ową „wirownicę". Zdaje się reasumując swoje wstępne wywody, zamyka je najzupełniej trafną uwagą, że przyczyn istniejącego stanu rzeczy dopatrywać się należy w zbyt małej produkcji ropy w Polsce.

Przechodząc do innych krajów jak Stany Zjednoczone, Wenezuela, Rumunja i t. d. stwierdza znany fakt, że i tam powstała podobna „wirownica", lecz nie dla braku, a z powodu nadprodukcji ropy i pisze:

„jednak trudno się pogodzić z pewnemi sporadycznemi wywodami, że dla przemysłu polskiego, który, jak dotąd, wystarcza na potrzeby kraju, a nadto musi część produkcji eksportować, lepiej jest gdy produkcja ropy nie wzmaga się. Nawet bowiem chwilowy postój przy ogólnym ruchu, postępie i pędzie światowym, jest równoznaczny z szybkiem cofaniem się. Przemysł nasz na cofanie takie pozwolić sobie nie może, gdyż równałoby się to powolnemu zanikowi naszego kopalnictwa naftowego. A już od paru lat, nie tylko w gronie kierowników firm o kapitale zagranicznym, lecz nawet w kierownictwie „Polminu", instytucji rządowej, powstawała i nadal kołacze się myśl sprowadzania do Polski i przeróbki u nas ropy rumuńskiej.

Zrealizowanie tego projektu spowodowałoby zniżkę cen ropy, tego głównego czynnika do zachęty poszukiwania za ropą, a byłoby zarazem ciosem, który powaliłby na obie łopatki polskie kopalnictwo naftowe. Do tej ostateczności nie może przedewszystkiem dopuścić Rząd, równałoby się to bowiem lekkomyślnemu odrzuceniu amunicji i broni, jaką są produkty naftowe w czasie wojny."

W odpowiedzi na postawione sobie pytanie dlaczego się u nas produkcja nie wzmaga dowodzi, że wprawdzie

„nie natrafiliśmy na tak obfite złoża naftowe, jak w Mezopotamji, Stanach Zjednoczonych, Baku, Wenezueli lub nawet Rumunji, jednak mamy tak ropodajne zagłębienie borysławskie, mamy swoje dobrze prosperujące: Schodnice, Potoki, Bitkowy, Wańkowy i t. d., a niewątpliwie znajdziemy i my dalsze większe zagłębia naftowe. Co do wierceń za ropą, to w czasach gdy było więcej firm, przeprowadzało się więcej wierceń".

Bierze w obronę wielkie firmy zagraniczne przed zarzutem, że nie prowadzą one wierceń poszukiwawczych i wymienia, że firmy „Galicja" i „Małopolska", a — jak pisze — nawet firma „Standard – Nobel", przeprowadziły w kilku miejscach wiercenia poszukiwawcze. To samo przyznaje w odniesieniu do Spółki „Pionier", pod adresem której wypowiada jednak żądanie tej treści:

„Oby tylko wreszcie poszła w uchwalonym już kierunku wierceń do spółki z mniejszymi przedsiębiorcami, rozszerzenia w ten sposób swej działalności i umożliwienia powstawania nowych kopalń, to zadanie swe spełni i przypuszczalnie przyczyni się znacznie do wzmożenia produkcji".

Tego rodzaju obrona firm zagranicznych wydaje nam się zbędna, bowiem nikt nigdy nie twierdził, że firmy te wogóle nie wiercą, czy też, że — nigdy nie wierciły. Chodzi jeno o to, że wiercenia te nie stoją w odpowiednim stosunku do rozmiarów tych firm, że na terenach nieznanych wiercą niechętnie i stosunkowo niewiele, chodzi o zasadnicze cele tych firm na naszym terenie, o ich stosunek do całokształtu problemu naftowego u nas ze stanowiska naszych najżywotniejszych interesów, o ich politykę, chodzi o to wreszcie że obejmując w swoje ramiona coraz to większe przestrzenie i liczne kopalnie firmy te nie nadążają w tym samym stopniu z wierceniami. Chodzi nakoniec o to, że czem większe kręgi zatacza u nas wielki kapitał zagraniczny, tem silniej przemysł naftowy się kurczy. Chodzi o to, że wielkie firmy zagraniczne nie mogą być zawadą w rozwoju mniejszych rodzimych przedsiębiorstw kopalnianych, a tak się dzieje, mimo, że dziać się nie powinno, każdy bowiem zdrowo gospodarujący kraj stara się eksploatować swoje bogactwa przedewszystkiem na swój własny rachunek.

P. Sulimirski stwierdza znany fakt, że spółka „Pionier" prowadzi poszukiwawcze wiercenia. Oczywiście prowadzi — po to powstała — lecz inna rzecz. czy w tych rozmiarach jakby należało i czy nie zanadto po sąsiedzku. A czy współdziała z innemi przedsiębiorstwami? chyba ze swojemi. Czego to dowodzi? P. Sulimirski nie poraz pierwszy porusza kwestję tego współdziałania bez żadnego zresztą oddźwięku i miejmy nadzieję że niejednokrotnie jeszcze będzie miał ku temu sposobność z tym samym co dotychczas efektem.

Dopiero z artykułu p. W. Sulimirskiego dowiadujemy się o utrudnieniach rządowych w odniesieniu do firm zagranicznych, bowiem dotychczas nam znane były jeno ułatwienia rządowe. Tak samo z artyku-

łów o zaniku, a ściślej o obniżaniu się u nas produkcji nie wynika wcale, że nasze złoża ropne są bezwartościowe, lub całkowicie wyeksploatowane. To są dwie rzeczy różne, spadek produkcji może mieć rozmaite przyczyny.

P. Sulimirski przyznaje, że nie wszystkie poczynania kartelu zasługują na poklask, ale i czyści producenci nie są bez winy. Dobrze, ale w czem się ta wina przejawia? Mamy dobrą cenę ropy i jej zbyt — pisze szanowny autor — cudownie, ale w jakich warunkach!, dlaczego? Niewątpliwie fakt istnienia w przemyśle tym organizacji usuwa chaos i wzajemne pożeranie się. Nie wynika ona z nadmiaru dobrej woli, lecz narzuca ją życie. Nikt też nie dąży do wytworzenia próżni. Na łamach naszego pisma wysuwa się jeno żądanie jej przebudowy, oparcia na innych zdrowszych podstawach, a to wielka różnica. Dzisiejsza cena ropy u nas wynika z całokształtu warunków. Być może, że w naszych specyficznych warunkach, niemniej jednak opiera się na regułach gospodarczych.

Prawo ekonomiczne zaczyna działać. Tam gdzie istnieje dobra cena ożywia się ruch wiertniczy i słusznie p. Sulimirski pisze, że należy się domagać lepszych cen za surowiec

> „gdy bowiem mogą płacić krociowe odszkodowania za bezczynność rafinerjom zatrzymanym, to mogą przy dzisiejszym stanie produkcji podwyższyć także i cenę ropy, a tem samem stworzyć dalszą zachętę do wierceń za ropą“.

Wreszcie twierdzi, że:

> „Nie rozwinie się także przemysłu oglądaniem się na Rząd i opieraniem kopalnictwa jedynie na subwencjach, pożyczkach, czy zapomogach rządowych. Zbytnia ingerencja Rządu nie często przemysłom na zdrowie wychodzi. Rząd ma stworzyć dogodne warunki pracy, reszta należy do samych przemysłowców.“

Bardzo to pięknie!, lecz przecie szanowny autor tak w swoich artykułach, jak i w odczycie, wygłoszonym 6. III. b. r. domagał się najrozmaitszych ulg, kredytów, premjowania, funduszu wiertniczego i t. p. Co za zmiana. A w kwestji ingerencji Rządu. Wszak na łamach tej samej „Gazety Handlowej” z d. 17. XII. 1929. p. Sulimirski domagał się wydania ustawy „O zakupie ropy czystych producentów“. Zmiana stanowiska w odniesieniu do zbytniej ingerencji rządu zasługuje na uznanie.

Artykuł swój p. Sulimirski zaopatruje uwagami, że mimo kryzysu powstają spółki wiertnicze i stwierdza, że aczkolwiek wielki przemysłowiec często rusza na te poczynania ramionami, to:

> „jednak ci mali zapoczątkowali nasz przemysł naftowy i walnie przyczynili się do jego rozwoju“.

Kończy zwrotem, że kopalnictwo naftowe rozwiniemy wspólnym wysiłkiem — wielkich i małych. Oby się to pragnienie ziściło.

Artykuł zawiera wiele cennych i trafnych uwag, obok rażących niekonsekwencyj.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Nowy olbrzymi koncern naftowy. Prasa codzienna na podstawie informacyj ze sfer finansowych notuje wiadomość jakoby znany magnat naftowy Harry F. Sinclair pracował nad rozbudową swoich wielostronnych interesów naftowych w kierunku utworzenia największego niezależnego koncernu naftowego. Plan ten uważany jest naogół za bezpośrednią prowokację Standard Oil Company. Na mającym się w połowie września odbyć zebraniu akcjonarjuszy będą podobno utworzone organizacyjne zarysy koncernu, którego aktywa przekroczą miljard dolarów.

Eksport nafty rosyjskiej do Turcji. „Kurjer Warszawski" w Nr. 218 z 11. VIII. b. r. powołując się na doniesienia z Konstantynopola informuje, że rokowania w sprawie eksportu sowieckich produktów naftowych do Turcji będą już w najbliższym czasie zakończone. Wprawdzie dostawy sowieckie mają być nieco zmniejszone, lecz równocześnie będzie przedłużony czas trwania układu.

W Rumunji monopol gazów ziemnych. (Pol. Gosp. Nr. 32 z r. 1930). Przemysł gazów ziemnych dotychczas nie podlegał żadnym ograniczeniom. Przemysł ten rozwija się w Rumunji bardzo miernie, pomimo iż posiada bogate złoża tych gazów w okolicy Bustenari i w Siedmiogrodzie. Według obliczeń dzienna produkcja gazów ziemnych może być zwiększona do 5 miljn. m³, gdy obecnie wynosi zaledwie 7·3% tej ilości.

Rząd rumuński, mając na widoku ograniczenie importu węgla i szybszy rozwój przemysłu gazów ziemnych, złożył projekt ustawy o monopolu gazów ziemnych. Według tego projektu ustawy tylko Państwo będzie miało prawo eksploatacji pokładów gazowych (z wyjątkiem gazów ziemnych, towarzyszących zwykle ropie). Istniejące 2 przedsiębiorstwa gazów ziemnych będą wykupione przez Państwo.

Wyniki wierceń za ropą naftową w Austrji. PAT donosi z Wiednia, że w pobliżu miejscowości Zistersdorf w Dol. Austrji przeprowadzono wiercenia, które wydały pomyślne wyniki. Na głębokości 728 m. natrafiono na źródła nafty. Koła fachowe sądzą, że na większej głębokości będzie można napotkać ropę wolną od benzyny. Jest to pierwsze wiercenie w Austrji, uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Z działalności Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dnia 2. października b. r. P. Dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż J. Cybulski przyjął Prezydjum Związku w osobach Wiceprezesa Rady p. inż. Machnickiego i Sekretarza Rady p. Józefa Szlemińskiego, którzy złożyli na jego ręce pisma skierowane do P. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie asygnowania dalszych wpłat na fundusz wiertniczy oraz wstawienia na ten cel do budżetu państwowego na r. 1931/32 sumy 1.500.000 zł.

Niezależnie od pism w tej sprawie zostało wręczone p. Dyrektorowi Departamentu pismo Związku w sprawie zmiany ustawodawstwa naftowego. W piśmie tem Związek wypowiada się jedynie za conajrychlejszem przeprowadzeniem zmiany tego ustawodawstwa, ewentualnie w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, odnośnie zaś do meritum sprawy zastrzega sobie zajęcie stanowiska bądź na ankiecie, bądź też po otrzymaniu projektu nowej ustawy, celem wyrażenia swej opinji.

Jak zostaliśmy poinformowani, prace przygotowawcze nad wprowadzeniem nowej ustawy w życie są prowadzone w przyśpieszonem tempie, z czego wynika, że Rząd istotnie zamierza skorzystać z prawa dekretowania i przeprowadzić zmianę ustawodawstwa naftowego w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Fakt zwołania do Warszawy na 8. X. b.r. ankiety w tej sprawie również na to wskazuje.

W toku rozmowy na temat funduszu wiertniczego okazało się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku konieczności przekazania dalszych wpłat na cele wiertnicze i podobnie jak dotychczas będą one nadal przekazywane, jest to jednak uzależnione od całości wpływów skarbowych.

Następnie p. dyrektor Cybulski poinformował Prezydjum Związku, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wstawiło do budżetu na rok przyszły na powyższe cele sumę 1.500.000 zł., że jednakże suma ta została zredukowana przez Ministerstwo Skarbu przypuszczalnie do połowy. Jak z tego wynika zadaniem Z. P. P. N. będzie bronić tej pozycji na terenie Ministerstwa Skarbu.

Dnia następnego 3. X. b.r. został przyjęty przez p. Wiceministra skarbu S. Starzyńskiego sekretarz Rady Z. P. P. N. p. Szlemiński, który w imieniu Prezydjum Związku wręczył p. Wiceministrowi Starzyńskiemu pisma zarówno w sprawie dalszych wpłat na fundusz wiertniczy, jak również w sprawie wstawienia do budżetu na rok przyszły dalszej dotacji na cele wiertnicze. P. Wiceminister Starzyński osobiście do postulatów tych ustosunkował się życzliwie i przyrzekł je w granicach dzisiejszych możliwości popierać.

Z obrad Syndykatu Przemysłu Naftowego. W połowie września odbywały się Żegiestowie obrady skartelizowanych koncernów i firm rafineryjnych. Jak wynika z krótkich sprawozdań zamieszczonych w prasie codziennej zgodzono się tam, aby kontyngenty ropy, przyznane małym rafinerjom, oczywiście skartelizowanym, przerabiały rafinerje duże. Rzecz prosta nie trudno odgadnąć, że rafinerje te wstrzymają swój ruch za cenę odpłat, które pobierać będą za darmo. Nadmiar rafineryj znajduje więc wielokrotne potwierdzenie. Nie należy jednak twierdzić i przechwalać się, że w ten osobliwy sposób przeprowadza się racjonalizację przeróbki ropy. Fakty takie potwierdzają jedynie wadliwość organizacyjną naszego przemysłu naftowego, a nic więcej. Nie jest to racjonalizacja, lecz pasożytowanie na niewystarczającej ilości produkcji ropnej, bowiem pieniądze zamiast obracać na nowe wiercenia, obraca się na odpłaty. Racjonalizacja na dobre nastąpi wówczas dopiero jeśli organizacja przemysłu obejmie przedewszystkiem całość produkcji ropnej.

Okazuje się wreszcie z tego krótkiego sprawozdania, że zastanawiano się tam także nad sprawą pobudzenia ruchu wiertniczego u krajowych producentów przez odpowiednie ustosunkowanie cen ropy marek specjalnych do kosztów produkcji. Bardzo to pięknie, że kartel rafineryjny nad tą dużej doniosłości sprawą się zastanawia, szkoda jeno, że tylko to czyni już blisko od roku. Wygląda to poprostu na ironję, bo przecie przy odrobinie dobrych chęci sprawę tę można było i należało oddawna załatwić, a nie ustawicznie i bezcelowo nad nią dyskutować. Byłaby z tego o wiele większa dla rozwoju przemysłu naftowego korzyść jak z opłacania się małym rafinerjom.

Pozatem skartelizowane firmy rafineryjne miały i mają dobrą sposobność współdziałania w dziedzinie ożywienia wiertnictwa z krajowymi producentami na terenie „Pioniera“, a tego nie czynią, mimo że statut tej firmy wyraźnie takie współdziałanie przewiduje, co dowodzi, że między innemi i dla tego celu spółka ta powstała.

Import ropy zagranicznej do Polski. Fakt sprowadzenia do kraju przez firmę „Limanowa“ ropy rumuńskiej spotkał się ze zgodnem ogólnem i zdecydowanem potępieniem. Kartel rafineryjny wystąpił z tego powodu przeciwko tej firmie na drodze sądowej i uzyskał od sądu zakaz sprzedaży przez nią produktów naftowych wytworzonych z tej ropy.

Konsumpcja benzyny w Warszawie. Jak wykazują obliczenia składów benzynowych w stolicy, Warszawa konsumuje obecnie przeszło 50.000 litrów benzyny dziennie.

Spółka: Kopalnia nafty „Zofja“ w Strzelbicach, która 1. sierpnia b. r. po uzyskaniu kredytu w Z. P. P. N. z funduszu wiertniczego, podjęła wiercenie nowego szybu, wiercenie to w połowie września b. r. ukończyła i uzyskała w głębokości 80 mtr. produkcję ropy 1 wagon miesięcznie.

Z firm, które uzyskały kredyt z funduszu wiertniczego podjęły i kontynuują wiercenia, oraz osiągnęły z końcem września b. r. głębokości: S. A. „Ropa“ na szybie „Jan“ w Dubie 440 mtr., Kryczkowska Ska Wiertnicza na „Marja“ 167 mtr., „Schodnicka Spółka Naftowa“ na szybie „Ułan“ w Schodnicy 532 mtr., „Spójnia“ na szybie „Kazimierz VII“ w Męcinie Małej 140 mtr., Firma „Blanka—Zygmunt—Triumf“ na szybie „Blanka IV“ w Schodnicy 52 mtr. Reszta firm bądź montuje bądź ukończyła montowanie szybów i w najbliższym czasie przystępuje do wiercenia. Z niektórych kopalń prowadzących wiercenie brak danych.

Wiercenie w Krętiatach. Spółka „Pionier“ (założyciele i spólnicy) Backenroth i Weintraub) rozpoczęła i prowadzi wiercenie nowego szybu na 120 morgowym terenie tam położonym. Teren ten — jak nas informują — był eksploatowany przed 30 laty i w okresie dowiercenia w Schodnicy większych ilości ropy został zaniechany. Około połowy września b. r. osiągnięto tam głębokość 90 mtr. Rozpoczęto łyżkowanie ropy, podobnej do marki klęczańskiej. Natrafiono na silne gazy.

Głębokości wierceń. Powszechnie spotykamy się u nas z utyskiwaniami, że wydobycie naszej ropy dlatego kalkuluje się tak drogo, ponieważ wydobywa się ją przeważnie z głębokich horyzontów. Tymczasem poza Polską istnieją wiercenia znacznie głębsze. W Rumunji w okolicach Paruszowic i Czuchowa jedno z wierceń sięga gł. 2003 mtr., a drugie 2240 mtr. W Kalifornji, w okolicy Olinda wiercenie dotarło do gł. 2460 mtr. Rzecz prosta, że naogół są to głębości jeszcze sporadyczne i nie na nich opiera się wydobycie ropy. Dowodzi to jednak, że sytuacja zczasem może się do tego stopnia zmienić, że wydobycie ropy wszędzie, a nie tylko u nas opierać się będzie na znacznie głębszych niż dotychczas horyzontach.

Światowa statystyka naftowa. Udział poszczególnych kontynentów w światowej produkcji naftowej przedstawia się następująco: Ameryka — 85,6 proc., Europa — 8,4 proc., Azja — 5,8 proc., Afryka i reszta świata 0,2 proc. Światowa

produkcja naftowa skoncentrowana jest w ręku następujących wielkich towarzystw. 1. Standard Oil — 25,76 proc, 2. Koninklijke-Shell 9,94 proc., 3. Anglo-Persian-Burnach Oil — 3,80 proc., 4. Sowiecki trust naftowy — 5,67 proc., 5. 10 niezależnych towarzystw amerykańskich — 15,78 proc., 6. pozostałe towarzystwa 39,50 proc.

Wiercenie w Załężu. W tej miejscowości, położonej na fałdzie Bóbrka-Wietrzno-Równe-Rogi, na zachodniem pochyleniu osi tego fałdu, rozpoczyna wiercenie nowego szybu spółka „Sorenaft". Wiercenie to zalicza się do pionierskich.

Wiercenie w Toroszówce. Firma „Nafta i Gaz Spółka górnicza z o. o. w Jaśle" przystępuje w tej miejscowości do wiercenia i rozpoczęła już montowanie tam szybu. Spółka ta należy do pp. Mieczysława Longchampsa i Michała Herza.

Wiercenie w Schodnicy. W najbliższym czasie spółka zorganizowana przez p. Mieczysława Longchampsa, mianowicie „Schodnickie Tow. Górniczo-Naftowe" spółka z o. o. przystępuje tam do wiercenia nowego szybu.

W Toroszówce firma „Petrolnafta" na szybie w głębokości 364 mtr. uzyskała produkcję ropy ca 15 wag. miesięcznie. Wierci następny szyb, w którym zamknięto już wodę. Pojawienia się produkcji oczekują tam w najbliższym czasie.

W Potoku na południowym elemencie, dotychczas zupełnie nieznanym prowadzi wiercenie firma „Małopolska" (Premier). Po przejściu pierwszego piaskowca ciężkowickiego w drugich pstrych łupkach ukazały się silne gazy i nastąpiło ściśnięcie rur. Jeśli w drugim piaskowcu ciężkowickim, w toku tego wiercenia, pojawi się ropa wówczas nabierze ono doniosłego znaczenia dla Potoku, bowiem odkryje tam cały nowy pas ropny.

W Równem szyb „Mościcki" produkuje z trzeciego mało znanego dotychczas horyzontu około 1.7000 kg ropy dziennie w głębokości ca 900 mtr.

Wyniki wierceń w Wietrznie. W miejscowości tej firma „Małopolska" na szybie „Ignacy" uzyskała przed około dwoma miesiącami w głębokości 740 mtr. produkcję ropy, która się ustaliła na ca 17.000 kg dziennie. Dodatnie rezultaty w tej gminie uzyskała spółka „Alma" (Klier, Liebermann, Suchestow i Ska), która na odwierconym przez siebie szybie przed trzema tygodniami w głębokości około 717 mtr. uzyskała produkcję 1.5000 kg dziennie. Tem samem został odkryty nieznany dotychczas horyzont ropny na tych terenach. W tej okolicy posiada kopalnię również p. Mieczysław Longchamps, który jak zostaliśmy poinformowani w niedługim już czasie przystępuje do wiercenia tam nowego szybu.

Jednoroczny Kurs handlowy dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących. Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908. do roku 1925 istniały jako odrębne, zostały w roku 1925. po myśli reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba istnienia Kursu Abiturjentów jako takiego, przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera począwszy od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny jednoroczny Kurs dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie. — Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ulica Sienkiewicza 4, w dnie powszednie od godz. 9—1-szej i od 4—6-tej.

Instytut Gazowy. W sierpniu b. r. rozpoczęła swoją działalność nowa placówka badawcza pod nazwą „Instytut Gazowy Ska z ogr. odp."

Celem Instytutu jest:

1) przeprowadzanie badań nad gazami wszelkiego rodzaju i nad urządzeniami służącemi do wytwarzania, transportu i zużytkowania gazów,
2) wykonywanie projektów i urządzeń służących do wytwarzania transportu i zużytkowania wszelkiego rodzaju gazów,
3) dostawa takich urządzeń z własnych lub cudzych fabryk,
4) organizowanie spółek oraz przystępowanie w charakterze spólnika do istniejących spółek o podobnych celach,
5) nabywanie patentów z dziedziny gazownictwa i eksploatacja ich we własnych lub cudzych przedsiębiorstwach.

Rada nadzorcza Instytutu składa się z pp. Prof. Dr. Romana Witkiewicza jako prezesa, Dr. Inż. Stanisława Jamroza, Inż. Brunona Szymańskiego, Inż. Marjana Wieleżyńskiego jako członków.

Zawiadowcą Instytutu jest Inż. Stefan Sulimirski.

Biura Zarządu Instytutu mieszczą się we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 3.

Wydawnictwo Pamiątkowe o Powszechnej Wystawie Krajowej Mimo okresu wakacyjnego, praca nad dziełem pamiątkowem PWK nie została ani na chwilę przerwana. PWK znana ze swej punktualności i akuratności i w tym ostatnim wyczynie składa nowe tego dowody. Stosownie do zapowiedzi, danej przez PWK z końcem ub. roku, dokładnie w oznaczonym terminie opuścił prasę trzeci zkolei tom tego dzieła poświęcony przedewszystkiem organizacji

budowlanej Wystawy. Na obfitą i gruntownie opracowaną treść omawianego tomu składają się następujące rozprawy: budownictwo — inż. Jerzy Müller; wygląd ogrodniczy PWK — Władysław Marciniec, dyrektor ogrodów miejskich; administracja terenów, przedsiębiorstwa, komunikacja — Łucjan Kempisty, kierownik sekcji PWK; sprawy ubezpieczeniowe — Dr. Tadeusz Osiński; zagadnienia prawne — Dr. Jan Hryniewiecki; aprowizacja, rozrywki, kongresy i jazdy — Dr. Stanisław Waschko, członek Zarządu PWK; organizacja Sądu Wystawy — Leon Szczurkiewicz dyrektor administracyjny PWK; wystawa samorządów — inż. Marjan Dolnicki; usługi Radja Poznańskiego — Kazimierz Okoniewski, dyrektor poznańskiego Radja.

Wydawnictwo PWK tak punktualnością ukazywania się poszczególnych tomów jakoteż i treścią, ilustracjami, wyglądem artystycznym i wykonaniem graficznem ustaliło już swoją reputację. Stwierdzić należy, że tom ten w niczem poprzednim nie ustępuje.

Dzieło to powinno wywołać jak największe zainteresowanie wśród sfer samorządowych, przemysłowych, rolniczych. Każda z tych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego znajdzie w tem Wydawnictwie bardzo wiele cennego materjału. Zakupem tego dzieła powinni dopomóc Dyrekcji Wydawnictwa do zbilansowania wydatków.

Adres Wydawnictwa: Poznań, ul. Grunwaldzka 22 a.

Zawiadomienie.

Dnia 8-go listopada 1930 r. o godzinie 9·15 odbędzie się w sali konferencyjnej Okręgowego Urzędu Miar we Lwowie ul. Strzała 12 (boczna Issakowicza) konferencja w sprawie legalizacji przyrządów do mierzenia objętości ropy naftowej.

Na konferencji tej omówiony będzie projekt Instrukcji sprawdzania, interpretacja obrotu publicznego i ewentualne wnioski zainteresowanych firm.

Do wzięcia udziału w tej konferencji zaprasza się wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa za uprzedniem pisemnem zgłoszeniem delegatów.

Lwów, w październiku 1930 r.

Naczelnik Okręgu
Legalizacji Narzędzi Mierniczych we Lwowie
Inż. Z. Wlassics

Przemysł naftowy w czerwcu 1930 r. — („Polska Gospodarcza“ Nr. 34. z r. 1930). Rok bieżący, również jak i poprzedni, przejawił się spadkiem produkcji ropy. W pierwszem półroczu r. b. wydobyto o 1.441 cyst. ropy mniej niż w tym samym okresie r. ub. Jedna z głównych przyczyn spadku produkcji, brak dostatecznej ilości nowych wierceń, szczególnie dała się odczuć w rejonie marki podstawowej, gdzie wiercenia przy wielkim nakładzie kapitału nie wykluczają nieraz bardzo poważnego ryzyka. W innych rejonach, posiadających pokłady, nie wymagające uwięzienia większych kapitałów, systematycznie prowadzone wiercenia dały znaczną nadwyżkę produkcji. Wydobycie ropy z kopalń okręgu jasielskiego zwiększyło się o 8%. Znaczny też wzrost wydobycia, bo blisko 10%, dały kopalnie w obrębie obszarów okręgu stanisławowskiego.

Dzienna produkcja ropy w miesiącu sprawozdawczym utrzymała się na poziomie nieco wyższym niż w miesiącu poprzednim, w dalszym ciągu była jednak znacznie niższa niż w r. ub. Przeciętnie dziennie wydobywano 177 cyst. brutto, wobec 176 cyst. w miesiącu poprzednim i 196 cyst w czerwcu r. ub.

Wyniki dowierceń w rejonie marki podstawowej były słabe, jednak lepsze niż w miesiącach poprzednich. Spadek wydajności otworów borysławskich z nieznaczną nadwyżką pokryła nowa produkcja otworów: „Wanderberg I“, „Br. Konrad II“ i „Standard IV“. Do zwiększenia wydobycia ropy w miesiącu sprawozdawczym przyczyniły się też dowiercenia w otworach kopalń: w Krygu, Potoku, Toroszówce, Równem i Rypnem.

P r o d u k c j ę ropy w poszczególnych kopalniach ilustrują poniższe cyfry (w cysternach 10-tonnowych):

Maj 1930 — 5.458; Czerwiec 1930 — 5.313.

Procent ropy zużytej na o p a ł i m a n k o ograniczył się do 4% produkcji brutto, wobec 5% w miesiącu poprzednim i czerwcu r. ub.

E k s p e d y c j a ropy do rafineryj zmniejszyła się o przeszło 300 cyst., była zatem znacznie mniejsza (o przeszło 500 cyst.) niż w czerwcu r. ub.

Z a p a s y ropy zamagazynowanej w zbiornikach na kopalniach i tłoczniach w ostatnim dniu czerwca wynosiły 1.914 cyst., wobec 1.979 cyst. w maju r. b. i 3.048 cyst. w czerwcu r. ub.

C e n y ropy pozostały bez zmiany.

W ruchu wiertniczym naogół nie zaszły poważniejsze zmiany. Liczba wierconych otworów pozostała prawie na poziomie miesiąca poprzedniego, zmniejszając się w porównaniu z tym samym okresem r. ub. blisko o 30 otworów. W szczególności obniżyła się liczba otworów wierconych i tłokowanych, wykazując jednak poprawę dla otworów wyłącznie wierconych. Nieznaczny przyrost wierconych otworów wykazały kopalnie tustanowickie, oraz kopalnie w Rypnem, Wołosiance Małej, Pasiecznej, Majdanie, Humniskach, Wańkowej i Uryczu. Nanowo podjęto wiercenia w Kryczce, Brzozowie, Łężanach i Długiem. Większem osłabieniem ruchu wiertniczego wyróżniły się kopalnie bitkowskie i mraźnickie oraz krośnieńskie i borysławskie. W Sękowej i Łazach ruch wiertniczy zupełnie zamarł.

Liczba robotników na kopalniach ropy i gazów ziemnych nieco wzrosła, wynosząc według okręgów:

Okrąg	*Maj 1930*	*Czerwiec 1930*
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej . . .	5.651	5.660
„ marek specjalnych	1.484	1.518
Jasło	2.353	2.328
Stanisławów	1.123	1.130
Razem:	10.611	10.636

Wydobycie gazów ziemnych w I półroczu r. b., pomijając dawniej niebrane pod uwagę miejscowości z niską produkcją gazową w okręgu jasielskim, pokaźnie się zwiększyło. Olbrzymie zaś ilości dowierconych i zamagazynowanych w złożach gazów ziemnych wobec słabo rozwiniętej sieci gazociągowej nie znajdują szerszego zastosowania. To też produkcja gazowa utrzymuje się od szeregu miesięcy na poziomie niezmienionym. Przeciętna dzienna produkcja gazowa w miesiącu sprawozdawczym wynosiła prawie jak w maju r. b. 1.265 tys. m³, wobec około 1.204 tys. m³ w czerwcu r. ub.

Produkcję gazową z wydajnieiszych kopalń ilustruje poniższa tablica (w tys. m³):

Miejscowość	*Maj 1930*	*Czerwiec 1930*
Tustanowice	7.943	7.668
Mraźnica	7.763	7.727
Daszawa	5.215	5.101
Borysław	4.396	4.330
Bitków	3.594	3.511
Gelsendorf	1.874	1.940
Białkówka	1.605	1.410
Sądkowa	1.026	934
Męcinka	912	837
Rypne	689	688
Pasieczna	323	259
Jaszczew	281	284
Inne	3.468	3.303
Razem:	39.089	37.992

Manko gazowe, pomimo nawiercenia większej ilości gazów w Strachocinie, pozostawało prawie niezmienione, wynosząc 2% produkcji, wobec 8% w czerwcu r. ub.

Konsumcja gazowa nieznacznie się zwiększyła, osiągając 1.241 tys. m³, wobec 1.232 tys. m³ w miesiącu poprzednim i około 1.004 tys. m³ w czerwcu r. ub.

Największe ilości gazów czerpano z otworów świdrowych: „Piłsudczyk“ w Gelsendorfie — 44.91 m³/min., „Księże Pole I“ w Daszawie — 39·86 m³/min., „Polmin-Pilat“, w Daszawie — 33·39 m³/min., „Gdańsk I“ w Mraźnicy — 21·90

m³/min., „Sasyk IV“ w Mraźnicy — 18·23 m³/min. i „Sosnkowski III“ w Mraźnicy — 16·95 m³/min.

W czerwcu r. b. było czynnych 30 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3.914 robotników i majstrów (w maju 3.878). Z tej liczby 3.857 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, 57 zaś robotników było zatrudnionych przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 671 robotników (w maju 668).

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła ogółem 52.850 t, czyli o 7.782 t więcej w stosunku do miesiąca poprzedniego (45.068 t), była jednak w dalszym ciągu mniejsza w porównaniu z przeciętną przeróbką miesięczną w 1929 r. (54.680 t). Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła:

	Tonn	%
Borysławska (Standard)	36.904	70
Specjalna małoparafinowa	8.936	17
„ bezparafinowa	7.010	13

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 7.517 t ropy, czyli nieco mniej, niż w maju r. b. (7.663 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 48.971 t, czyli, że strata przy przeróbce stanowiła 7·3% (przec. w 1929 r. 9%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju w porównaniu z odnośnemi danemi w r. ub. przedstawiała się następująco (w tonnach):

	Czerwiec 1930	*Czerwiec 1929*	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	8.431	8.086	7.480
Nafta	5.599	6.372	12.682
Olej gazowy i opał. . .	4.869	4.070	5.750
Oleje smarowe . . .	3.541	4.498	5.125
Parafina	688	597	788

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w czerwcu r. b. 25.847 t (w 1929 r. przeciętnie miesięcznie 34.460 t) w tem wysyłki z rafineryj do składów wynosiły 24.545 t, pozostałe zaś 1.302 t zostało zużyte w rafinerjach (przeważnie ropał, gudron, pozostałości i olej gazowy).

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 18.187 t, czyli był w dalszym ciągu mniejszy niż przeciętnie w r. ub. (miesięcznie 20.730 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Czerwiec 1930	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	4.050	3.660
Nafta	2.216	4.765
Oleje gazowe i opał.	4.111	5.120
„ smarowe	4.198	3.420
Parafina	1.753	2.233

Wartość eksportu głównych produktów naftowych w czerwcu (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł):

	Czerwiec 1930	*Styczeń 1930*	*Czerwiec 1929*
Benzyna	1.352	6.255	6.970
Nafta	910	2.896	3.703

Oleje pędne	314	2.484	3.926
Oleje smarowe	616	5.141	4.513
Parafina	1.577	10.447	12.162
Razem:	4.769	27.223	31.274

Wartość eksportu w I półroczu r. b. stanowi zatem 87% odpowiedniej kwoty w 1929 r.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/VII 1930	*1/VI 1930*	*1/VII 1929*
Benzyna . . .	27.205	26.032	21.407
Nafta	27.581	22.158	50.952
Olej gazowy i opał. .	18.670	19.298	32.021
Oleje smarowe . .	37.654	36.048	37.935
Parafina	5.678	5.994	7.955
Inne produkty . .	91.082	90.119	90.960
Razem:	207.870	199.649	241.230

Ogólne zapasy produktów naftowych uległy zatem w porównaniu z odpowiednim okresem 1929 r. zmiejszeniu, zwłaszcza zapasy nafty i olejów gazowych.

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny pozostały na tym samym poziomie. Produkcja gazoliny wynosiła w czerwcu 3.018 t (w maju 3.007 t). Z ogólnej ilości 37.992 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 23.452 tys. m³, czyli 62%, podczas gdy w maju r. b. przerobiono 23.729 tys. m³, czyli 60%.

Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie w czerwcu 12·86 kg gazoliny (w maju 12·6 kg w 1929 r. przeciętnie 12·45 kg), przyczem ten stosunek wynosił w Borysławiu 13·36 kg, w Bitkowie zaś 9·3 kg (w 1929 r. przeciętnie 12·8 kg i 9·7 kg). W kraju zużyto, jako domieszki do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 2.919 t gazoliny (w maju 2.971 t).

W ruchu było 21 zakładów gazolinowych. Zakłady te zatrudniały 241 robotników (w maju 238 robotników).

Przemysł naftowy w lipcu 1930 r. („Polska Gospodarcza Nr. 38, z r. 1930). — Wydobycie ropy w miesiącu sprawozdawczym wzrosło, pozostało jednak na poziomie niższym niż w r. ub. Przeciętna dzienna produkcja ropy wynosiła 181 cyst. ropy brutto, wobec 177 cyst. w miesiącu poprzednim i 188 cyst. w lipcu r. ub. Przy znacznie łagodniejszym spadku wydajności starych otworów świdrowych w rejonie marki podstawowej na wzrost produkcji złożyły się: dowiercenie otworu „Violetta“, podwiercenie otworu „Standard IV“, ukończenie instrumentacji otw. „Sosnkowski IV“ i „Marja Teresa III“ oraz stałe tłokowanie otworu „Gdańsk I“.

Łączny miesięczny przyrost produkcji ropy z tych otworów wynosił 1.633 t W ciągu ostatnich 6 dni miesiąca sprawozdawczego od daty dowiercenia, otwór „Violetta“ wyprodukował 670 t „Standard IV“ po pogłębieniu o 40 cent. dał przyrost 291 t Inne otwory zwiększyły wydobycie ropy: „Sosnkowski III“ o 395 tonn „Marja Teresa III“ o 125 t i „Gdańsk I“ o 157 t.

W rejonie marek specjalnych szczególnie znaczne zwiększenie produkcji ropy zaznaczyły kopalnie w Toroszówce. Z niespełna 2 cystern produkcja ropy tych kopalń wzrosła do 14 wagonów miesięcznie. Ponadto systematyczne wiercenia zwiększyły wydajność kopalń w Równem, Potoku, Krościenku i Pasiecznej.

Produkcję ropy w poszczególnych kopalniach ilustrują poniższe cyfry (w cysternach 10-tonnowych):

Czerwiec 1930 — 5.313, Lipiec 1930 — 5.613.

Procent ropy, zużytej na opał i manko, wynosił, jak w lipcu r. ub. 5 %, wobec 4 % w czerwcu r. b.

Ekspedycja ropy do rafineryj zmniejszyła się do 5.190 cyst., była zatem przeszło o 770 cyst. mniejsza niż w lipcu r. ub.

Pierwszy raz od 1900 r. w miesiącu sprawozdawczym miał miejsce import ropy obcej. Opierając się na spekulacji, wywołanej przesileniem w rumuńskim przemyśle naftowym, import ten w każdym razie nie oparł się na silnych podstawach. Ostatnie ograniczenia w produkcji rumuńskiej wywołały pierwsze oznaki polepszenia cen, co zatem może uniemożliwić dalszy import.

Fakt sprowadzenia przez Firmę „Limanowa" 33 cyst. ropy rumuńskiej spotkał się u wszystkich ugrupowań polskiego przemysłu naftowego z potępieniem. Firma „Limanowa", wskazując drogę podcięcia najważniejszej gałęzi przemysłu naftowego — kopalnictwa, jakby zapomniała, że za ropą rumuńską może się pojawić w Polsce rosyjska, kalkulowana bynajmniej nie po kupiecku, po każdej dającej się osiągnąć cenie, dla podtrzymania w celach politycznych eksportu sowieckiego.

Zapasy ropy, zamagazynowanej w zbiornikach na kopalniach i tłoczniach w ostatnim dniu lipca wynosiły 2.145 cyst. wobec 1.914 cyst. w czerwcu i 2.729 cyst. w lipcu r. ub.

Ceny ropy pozostały na poziomie niezmienionym.

W ruchu wiertniczym zaszła, jak zwykle w miesiącach letnich, znaczniejsza poprawa. Zwiększyła się nietylko liczba wierconych otworów (+ 10), ale również wzrosła ilość nowozakładanych rygów (+ 5). Sądząc z ilości wyłącznie cennych otworów świdrowych ruch wiertniczy objawiał się nawet dodatniej niż w lipcu r. ub. Większy przyrost rygów wiertniczych zaznaczyły kopalnie w Bitkowie, Rosulnej, Grabownicy, Schodnicy, Krościenku, Męcinie Wielkiej i Węglówce. Słabiej ruch wiertniczy rozwijał się w Tustanowicach, Uryczu i Majdanie. Na nowo rozpoczęto wiercenia w Szymbarku, Starej Wsi, oraz pierwszy raz w Hołosku. Zupełnie zamarł ruch wiertniczy w Strachocinie, Wołoskiej Wsi i Niebyłowie.

Liczba robotników na kopalniach ropy i gazów ziemnych wzrosła przeszło o 130 osób i wynosiła:

Okrąg	*Czerwiec 1930*	*Lipiec 1930*
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej	5.660	5.630
„ marek specjalnych	1.518	1.599
Jasło	2.328	2.276
Stanisławów	1.130	1.162
Razem:	10.636	10.767

Przeciętnie dzienne wydobycie gazów ziemnych wynosiło 1.270 tys. m^3 wobec 1.266 tys. m^3 w miesiącu poprzednim i 1.252 tys. m^3 w lipcu r. ub. Nową znaczniejszą produkcję gazową uzyskano w Mraźnicy w otworze „Standard VII" w ilości 25 m^3 na minutę. W rejonie daszawskim eksploatowano te same ilości gazów, co w czerwcu.

Produkcję gazową z wydajniejszych kopalń ilustruje poniższa tab. (w tys. m^3):

Miejscowość	*Czerwiec 1930*	*Lipiec 1930*
Tustanowice	7.668	7.902
Mraźnica	7.727	8.317
Daszawa	5.101	5.356
Borysław	4.330	4.392
Bitków	3.511	3.644

Gelsendorf	1.940	2.009
Białkówka	1.410	1.626
Sądkowa	934	961
Męcinka	837	917
Grabownica	714	291
Rypne	688	694
Strachocin	464	463
Humniska	339	350
Jaszczew	284	284
Pasieczna	259	346
Inne	1.786	1.854
Razem:	37.992	39.406

Manko gazowe pozostało na poziomie niezmienionym, wynosząc 2% produkcji wobec 6% w lipcu r. ub.

Przeciętna dzienna konsumcja gazowa wynosiła 1.243 tys. m³. Zmniejszyła się zatem w porównaniu z miesiącem poprzednim o 31 tys. m³ i prawie o 36 tys. m³ w porównaniu z lipcem r. ub.

Największe ilości gazów ziemnych czerpano z następujących otworów świdrowych: „Pilat“ (Daszawa) — 48·70 m³/min., „Piłsudczyk I“ (Gelsendorf) — 45 m³/min., „Księże Pole“ (Daszawa) — 41·00 m³/min., „Gdańsk I“ — 23·80 m³/min., „Henryk III“ (Daszawa) — 16·90 m³/min., „Sosnkowski III“ (Mraźnica) — 16·99 m³/min., „Sasyk VI“ (Mraźnica) — 15·68 m³/min., „Standard VII“ (Mraźnica) — 13·93 m³/min., „Władysław“ (Daszawa) — 13·35 m³/min.

W lipcu r. b. było czynnych 29 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3.971 robotników i majstrów (w czerwcu 3.914). Z tej liczby 3.924 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, 47 zaś robotników było zatrudnionych przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 680 robotn. (w czerwcu 671).

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła ogółem 54.090 t, czyli o 1.240 t więcej w stosunku do miesiąca poprzedniego (52.850 t) była jednak nieco mniejsza w porównaniu z przeciętną przeróbką miesięczną w 1929 r. (54.680 t). Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła:

	Tonn	%
Borysławska (Standard)	42.643	79
Specjalna małoparafinowa	5.722	10
„ bezparafinowa	5.725	11

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 8.768 t. ropy, czyli o 1.250 tonn więcej niż w czerwcu r. b. (7.517 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 49.535 t, czyli że strata przy przeróbce stanowiła 8·4% (przeciętnie w 1929 r. 9%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju w porównaniu z odnośnemi danemi w r. ub. przedstawiała się następująco (w tonnach):

	Lipiec 1930	*Lipiec 1929*	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	9.360	10.060	7.480
Nafta	6.755	7.197	12.820
Olej gazowy i opałowy	3.239	5.174	5.750
Oleje smarowe	4.141	4.782	5.125
Parafina	589	623	788

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w lipcu 29.948 t (w 1929 r. przeciętnie miesięcznie 34.460 t), w tem wysyłki z rafineryj do składów

wynosiły 28.418 t pozostałe zaś 1.530 t zostało zużyte w rafinerjach (przeważnie ropał, gudron, pozostałości i olej gazowy).

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 17.354 t, czyli był w dalszym ciągu mniejszy niż przeciętnie w r. ub. (miesięcznie 20.730 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Lipiec 1930	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	4.272	3.660
Nafta	3.851	4.765
Oleje gazowe i opałowe	2.948	5.120
„ smarowe	3.871	3.420
Parafina	1.281	2.233

Wartość eksportu głównych produktów naftowych w lipcu r. b. (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł.):

	Lipiec 1930	*Styczeń 1930*	*Lipiec 1929*
Benzyna	1.651	7.906	8.016
Nafta	268	3.164	4.620
Oleje pędne	633	3.117	4.850
Oleje smarowe	595	5.736	5.253
Parafina	785	11.232	13.591
Razem:	3.932	31.155	36.330

Wartość eksportu w pierwszych 7 mies. r. b. stanowi zatem 86 % odpowiedniej kwoty w 1929 r.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/VIII 1930	*1/VII 1930*	*1/VIII 1929*
Benzyna	26.528	27.204	21.060
Nafta	30.825	27.584	52.831
Olej gazowy i opałowy	17.225	18.670	29.302
Oleje smarowe	36.380	37.654	37.086
Parafina	5.986	5.677	8.083
Inne produkty	95.672	91.079	96.230
Razem:	212.616	207.868	244.592

Ogólne zapasy produktów naftowych uległy zatem w porównaniu z odpowiednim okresem 1929 r. znacznemu zmniejszeniu, zwłaszcza zapasy nafty (o 22 tys. t) i olejów gazowych.

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna Ceny pozostały niezmienione. Produkcja gazoliny wynosiła w lipcu r. b. 3.092 t (w czerwcu 3.018 t). Z ogólnej ilości 39.406 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 24.388 tys. m³, czyli 62 %, podczas gdy w czerwcu przerobiono 23.452 tys. m³ (62 %).

Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie w lipcu 12·7 kg gazoliny (w czerwcu 12·86 kg w 1929 r. przeciętnie 12·45 kg), przyczem ten stosunek wynosił w Borysławiu 13·2 kg w Bitkowie zaś 9·4 kg (w 1929 r. przeciętnie 12·8 kg i 9·7 kg). W kraju zużyto, jako domieszki do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 2.981 t gazoliny (w czerwcu 2.919 t).

W ruchu było 21 zakładów gazolinowych. Zakłady te zatrudniały 238 robotników (w czerwcu 241 robotników).

CENY ROPY BRUTTOWEJ

Na podstawie art. 3-go ustawy z dnia 1. maja 1923. r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387, Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu **lipcu i sierpniu 1930 r.** postanowiła wykonać prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Zmiennica-Turzepole
Mraźnica Wierzchnia	Wulka
Bitków (Dąbrowa)	Iwonicz
Bitków (Standard-Nobel)	Węglówka
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.)	Równe Rogi wolna od parafiny
Pasieczna	Równe Rogi parafinowa
Schodnica	Potok
Urycz-Pereprostyna	Grabownica-Humniska
Opaka	Lipinki
Strzelbice	Libusza
Rypne	Klimkówka
Wańkowa	Majdan Rosulna
Harklowa	Dobrucowa
Kryg zielona	Lubatówka
Krosno wolna od parafiny	Białkówka-Winnica
Krosno parafinowa	Męcina Wielka
Krościenko wolna od parafiny	Męcinka
Krościenko parafinowa	Męcinka paraf.

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca **lipca i sierpnia 1930. r.** za 1 wagon à 10.000 kg loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych wzgl. loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław . . .	na Zł.	1.894·—
Orów	„	1.894·—
Popiele	„	1.894·—
Schodnica . . .	„	2.557·—
Wierzchnia Mraźnica	„	1.894·—
Urycz-Pereprostyna	„	2.178·—
Rypne	„	1.988·—
Słoboda Rungurska	„	1.894·—
Kosmacz . . .	„	1.894·—
Opaka . . .	„	1.894·—
Paszowa . . .	„	1.799·—
Bitków (loco Dąbrowa)	„	2.746·—
Bitków Standard-Nobel	„	2.570·—
Bitków (Fr. P. T. G.)	„	2.471·—
Pasieczna . . .	„	2.746·—
Strzelbice . . .	„	1.894·—
Rajskie	„	1.894·—

Harklowa . . .	na Zł.	2.215·—
Kryg zielona . .	„	1.988·—
Kryg czarna . .	„	1.610·—
Szymbark . . .	„	1.932·—
Krosno wolna od paraf.	„	2.121·—
Krosno parafinowa	„	1.799·—
Krościenko wol. od par.	„	2.027·—
Krościenko parafinowa	„	1.799·—
Łodyna	„	1.894·—
Hołowiecko . ·	„	1.894·—
Zmiennica-Turzepole	„	1.894·—
Wulka	„	1.894·—
Iwonicz	„	2.083·—
Węglówka . . .	„	1.894·—
Równe Rogi wolna od par.		1.932·—
Równe Rogi parafinowa	„	1.799·—
Rymanów . . .	„	1.761·—
Wańkowa . . .	„	1.894·—
Potok	„	2.652·—
Toroszówka (Turaszówka)	„	2.652·—
Ropienka ad Dukla	„	1.799·—
Grabownica-Humniska	„	2.462·—
Lipinki	„	1.894·—
Libusza	„	1.894·—
Klimkówka . . .	„	2.083·—
Zagórz	„	1.932·—
Majdan-Rosulna .	„	2.235·—
Dobrucowa . .	„	1.988·—
Lubatówka . . .	„	2.083·—
Białkówka-Winnica	„	1.894·—
Męcina Wielka .	„	2.557·—
Męcinka	„	2.462·—
Męcinka paraf. .	„	1.988·—
Klęczany . . .	„	3.220·—
Stara wieś . . .	„	3.599·—
Mokre	„	2.273·—

CENY GAZU ZIEMNEGO

Cena gazu ziemnego w zagłębiu Borysław — Tustanowice, ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie:

za lipiec 1930 r. 4.65 groszy za 1 m^3
za sierpień 1930 r. 4.62 „ „ „ „

Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Spółdzielnia Związku Polskich Przem. Naftowych, Spółdzielnia z o. o. we Lwowie
ul. Leona Sapiehy 3. — Tel. 32—36.